

Redakcja i Administracja
Rua Aquidaban, 842
Telefon 4-3-4
Prenumerata roczna:
W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pez
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru \$300

PIERWSZE PISMO POLSKIE W AMERYCE POŁUDNIOWEJ — ROK ZAŁOŻENIA 1891 — Wychodzi 2 razy w tygodniu

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Adres na listy
i przesyłki pie-
niężne:
Caixa postal B
Curityba

NR. 4

KURYTYBA - S. PAULO NA PIĄTEK DNIA 11 STYCZNIA

ROK 1935

REDAKTOR NACZELNY: TADEUSZ MOROZOWICZ



Nowoobрани Prezydent Parany MANOEL RIBAS

Niech żyje Prezydent Parany Manoel Ribas!

W poprzednim numerze „Gazety Polskiej” zamieściliśmy w ostatniej chwili przed wyjściem numeru wiadomość radosną dla naszej kolonii, że został wybrany Prezydentem Parany przyjaciel Wasz p. Manoel Ribas. Dziś chcemy dokładniej poinformować naszych czytelników o przebiegu wyborów.

Dnia 8 stycznia br. o godz. 14 Przewodniczący Kongresu Deputowanych p. Carvalho Chaves oznajmił zebranym otwarcie uroczystego posiedzenia. Zaznajomił deputowanych z porządkiem dziennym obrad, w którym pierwszym najważniejszym punktem był wybór Prezydenta naszego stanu i senatorów do rządu federalnego.

O godz. 14.25 przystąpiono od razu do wyborów. Według przepisanej prawa wybory odbywały się tajnie. Przewodniczący zaprośił do komisji skrutacyjnej deputowanych: pp. L. A. Munhoz i Pinheiro Machado.

Do urny wyborczej pierwszy złożył swój głos przewodniczący p. Carvalho Chaves, następnie wszyscy deputowani.

O godz. 15-ej komisja skrutacyjna rozpoczęła swą pracę obliczania głosów oddanych za wyborcę Prezydenta Stanu. Kandydatów było dwóch: Manoel Ribas i João Candido Ferreira.

Ogłoszono wynik głosowania: wszystkich głosów złożonych za wyborem Prezydenta jest 27, z czego za kandydaturą Manoela Ribasa 22, za João Candido 5.

Na senatorów złożono do urny razem 42 głosy! Oczywiście zaszała pomyłka, wobec czego przewoźniczący anulował głosowanie i zarządził powtórne wybory przesyłając tym razem przepisanych praw. Wynik następujący: Na Prezydenta Stanu Parana: Manoel Ribas 29, J. Candido Ferreira 5 oraz 5 kart czystych. Rezultat wyborów wykazuje jawnie, że P.S.D. jednogłośnie głosowało za swym kandydatem Manoelem Ribasem. P.S.N. za swym kandydatem João Candido Ferreira.

U.R.P. złożyło przez swych deputowanych 5 kart czystych, nie głosując na żadnego z kandydatów.

Przystąpiono do obliczenia głosów złożonych na senatorów. Wybrano deput. Antonio Jorge Machado Lima 17 głosami i Flavio Guimarães 16 głosami.

Wobec rezultatów powyższego głosowania wchodzi do Senatu Federalnego jako senatorzy Przedstawiciele Parany pp. Antonio Jorge i Flavio Guimarães. Pierwszy wobec większej liczby go-

sów (17) na przeciąg ośmiu lat i ostatni na przeciąg lat 4-ch, jak przewiduje prawo konstytucyjne.

Po ogłoszeniu wyników wyboru Prezydenta i Senatorów, całe miasto oczekujące z niecierpliwością rezultatów, przyjęło wiadomość o wyborze wyżej wymienionych z prawdziwym entuzjazmem. Wszystkie fabryki i lokomotywy zaczęły sygnalizować, oznajmiając ludności radosną nowinę: Manoel Ribas został Wybrany Prezydentem Stanu.

Po skończeniu posiedzenia Kongresu, wszyscy deputowani z Senatorami na czele udali się do Pałacu Prezydenta w celu złożenia życzeń p. Manoelowi Ribasowi. Za chwilę pojawili się w Pałacu wszyscy członkowie rządu tymczasowego, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, przedstawiciele prasy, składając życzenia p. Prezydentowi z okazji

objęcia przez niego rządów naszego Stanu. P. Prezydent dziękował obecnym za życzenia, podejmując ich szampanem. Znany dziennikarz Chichorro Netto wypowiedział przy tej okazji entuzjastyczne przemówienie.

Przyłączając się do składanych gratulacji, Kolonja Polska w Paranie ze swej strony składa serdeczne życzenia p. Prezydentowi z okazji Jego wyboru na Rządzącego naszego Stanu, wierząc iż dzięki Jego wielkiemu rozumowi, Jego wyjątkowemu talentowi administracyjnemu i organizacyjnemu zdolnościom, Stan nasz w niedługim czasie podniesie się gospodarczo, stając w rzędzie największych Stanów w Brazylii.

Składamy również życzenia owocnej pracy p. p. Senatorom Antonio Jorge i Flavio Guimarães, którzy znani ze swej aktywności, potrafią godnie reprezentować i dbać o interesy Parany w Senacie Federalnym.

Zjazd Nauczycielski

(Ciąg dalszy)

Po załatwieniu sprawy formy Zjazdu, przystąpiono do dalszych obrad.

Prosił o głos p. Morozowicz i wita Zjazd imieniem Związku Amatorów Sceny oraz imieniem najstarszego pisma polskiego w Brazylii „Gazety Polskiej” życząc Zjazdowi pomyślnych obrad.

Następnie witają Zjazd pp. E. Gruda imieniem Wydziału Oświatowego C. Z. P. i M. Sekuła imieniem Tow. W. F. „Junak”.

Przewodniczący dziękując za złożone życzenia i powitania, wita ze swej strony zebranych gości i przybyłych kolegów.

Następuje zatwierdzenie projektu porządku dziennego obrad. P. Świdurski proponuje, aby z protokołu odczytano jedynie wnioski i rezolucje z poprzedniego Zjazdu. — Uchwalono jednogłośnie. P. Nidentalowa odczytuje wyjątki z protokołu które zostają bez poprawek przyjęte.

Następny punkt porządku dziennego to sprawozdanie Delegata ze Zjazdu Polaków z Zagranicy. Zabiera głos delegat na Zjazd P. Z. p. M. Sekuła zdając krótkie sprawozdanie z prac, jakie przeprowadzano na Zjeździe w dziedzinie szkolnictwa oraz co udało mu się uzyskać dla tutejszego nauczycielstwa w sprawie złożenia Kasy Emerytalnej, przechodzącej następnie do struktury naszego szkolnictwa w Brazylii, które w ostatnich latach tak się rozwinięło.

Zabiera głos w sprawie formalnej p. Śladkowski i zwraca się do przedmówcy.

„Odbiega pan od tematu. Zebrani koledzy chcieliby usłyszeć od pana, nie suche sprawozdanie z obrad Zjazdu Polaków z Zagranicy, lecz przede wszystkim

o samej Polsce dzisiejszej o Jej rozwoju i postępie” (oklaski). Wobec życzenia plenum, p. Sekuła zabiera powtórnie głos i rozpoczyna z entuzjazmem opowiadać o tem na co patrzył w Ojczyźnie. Mówca obejmuje po kolei wszystkie dziedziny życia. Mówi o wojsku, o ludzie, o rządzie, o szkolnictwie kulturze i sztuce, następnie o przemyśle i handlu i t. p. Prelegent opowiada o wszystkim z tak szczerem entuzjazmem i zapałem, tak prawdziwie naszkicował piękny obraz dzisiejszej potężnej Polski, że słuchacze ogarnięto szczerem wzruszeniem. Nie jeden ukradkiem wycierał łzy cisnące się do oczu. Wszyscy słuchacze w tym momencie sercami byli w dalekiej Ojczyźnie, zapominając na chwilę o troskach osobistych i szarości tutejszego życia.

Mówca wzruszony zakończył opowiadanie okrzykiem na cześć Polski. Zerwała się burza oklasków — podziękowanie mówcy za chwilę wniosła.

Dziękując Cip. Michale za T-we opowiadanie, które poraz setny dało mi możność stwierdzić o wielkiem przywiązaniu nauczycielstwa naszego do Macierzy. Nie wstydzicie się Panowie tych łez, które starał się ukryć. Były to łzy piękne, które mówiły za Was o Waszych sercach, uczuciach o ułomowaniu porzuconej ziemi — Ojczyzny, z której wszyscy dumni jesteśmy.

Te łzy, to wzruszenie, jakie widziałem na Waszych twarzach napędziły mnie wiarą, iż swój zawód nauczycielski, oświatę, jaką niesiecie w Lud — posłannictwo to pełnić nie tylko dla zdobycia, chleba, lecz z prze-

kania, z obowiązku spłacenia długu Ojczyźnie, z obowiązku przyczynienia się do Jej rozrostu, Jej sławy, Jej wielkiego znaczenia. Zadanie Wasze jest piękne — wielkie i wlerze że je spełnicie!

Przystąpiono do odczytania referatów. Autor referatów p. St. Hessel odczytuje pierwszy, na temat: „Kwalifikacja i uprawnienia nauczycielstwa polskiego w Brazylii” (treść tego ciekawego referatu nie omawiamy, gdyż będzie on drukowany oddzielnie).

Po przeczytaniu referatu. Przewodniczący otwiera nad nim dyskusję. Pierwszy zabiera głos p. Stankiewicz popierając wywody i wniosek dołączony do wspom. referatu. Następnie p. Papla podkreśla, że wiele punktów w referacie p. Hessa jest słusznych i godnych zastanowienia, jednakże większość omawianych w nim spraw, jest przedwcześnie do realizacji i dlatego nauczycielstwo winno się dobrze nad temi

sprawami zastanowić, aby nie popełnić błędów. Przede wszystkim trzeba dążyć do uświadomienia w tych kwestiach całego nauczycielstwa na tut. terenie.

P. Wieloch dodaje do przemówienia p. Papli swoje uwagi, przypomina zebranym o postanowieniach ostatniego kongresu Nauczycielskiego w Rio, na którym uchwalono dążyć do powierzania kierownictwa młodzieży, nauczycielom wykwalifikowanym w swym zawodzie i o ile możliwe Brazylijanom.

P. Barański dorzuca do słów poprzednika, że Szkoła Normalna kwalifikuje wszystkich nauczycieli bez różnicy narodowości. Należy dążyć w pierwszym rzędzie do tego, aby większe uczelnie polskie posiadały prawa brazylijskie federalne.

Po powyższej dyskusji p. Hessel odczytuje drugi referat na temat: „Reorganizacja Zrzeszenia Nauczycielskiego”. Referat obejmuje

Dok. na str 6-iej.

“Sul America”

Szybkość, z jaką największa i najlepsza krajowa kompanja asekuracyjna załatwia swoje zobowiązania

Kurytyba, 23 grudnia 1934

Szan. Panowie Dyrektorzy „Sul America”

Caixa postal, 971 — Rio de Janeiro.

Szanowni Panowie:

Otrzymałszy dzisiaj za pośrednictwem filii w Paranie kwotę Rs. 20.000\$000 na jaką mój nieodżałowanej pamięci mąż Julio Antonio Xavier ubezpieczył się dla mojej korzyści czuję się w obowiązku wyrazić na tem miejscu moje szczerze podziękowanie temu wielkiemu przedsiębiorstwu za gorliwość, z jaką została uskuteczniła wypłata, mąż mój zmarł bowiem 11 ub. m., czyli że upłynęło zaledwie 12 dni od chwili zgonu. Fakt ten uwydatnia bezzwzględnie niezaprzeczalną wyższość „Sul America”, która jest bez porównania, pionierką dobroczynnych instytucji ubezpieczeniowych, nie tylko w naszym kraju, lecz na całym kontynencie południowo-amerykańskim. Ponawiając moje podziękowania, które wkrajam również wzorowemu agentowi tego przedsiębiorstwa panu J. Maria Viana Sobrinho, który z największą gotowością przedsięwziął sporządzenie potrzebnych dokumentów i upoważniając Panów do zrobienia z niniejszego użytku według życzenia w przekonaniu, iż wiele rodzin zaopatrzy się dzięki temu w polisę ubezpieczeniową, kreślę się z największym szacunkiem

Wdzięczna i obowiązana
(a) Maria Amelia Ferreira Xavier

Sul America jest najlepszą Kompanją ubezpieczeń na życie, ponieważ płaci swe zobowiązania z największym pospiechem.

Sul America jest najlepszą Kompanją ubezpieczeniową, ponieważ cieszy się największym zaufaniem ludności.

Sul America jest Kompanją, która utrzymuje hegemonję ubezpieczeń na życie w naszym kraju, pokrywając przeszło 70 procent swych zobowiązań w toku.

Sul America jest najlepszą Kompanją ubezpieczeniową, gdyż jest sprężysto kierowana przez fachowych techników.

Sul America jest najlepszą Kompanją ubezpieczeń na życie, ponieważ jej aktywa przedstawiają poważną sumę przeszło 250.000.000\$000 a jej rezerwy są podzielone w następujący sposób:

Rs. 25.817.969\$049 w tytułach Divida Publica brazylijskich i zagranicznych
Rs. 35.595.663\$480 w tytułach dochodowych i debenturach kompanij Docas de Santos, Melhoramentos de São Paulo, Cervejaria Brahma, Companhia Antartica Paulista, Açores da Sul America Terrestres, Maritimos e Accidentes i zobowiązań Lyr Brasileiro.
Rs. 54.706.070\$020 w nieruchomościach położonych w stolicy i w Stanach oraz Reublika Peru i w Hiszpanji.
Rs. 77.455.344\$270 w pożyczkach na pierwszą hipotekę (35.452.066\$340), w budynkach ocenionych na 95.074.661\$10, apolisach Divida Publica i innych walorach.
Rs. 40.113.071\$860 zdeponowane w bankach na czas stały; pozostałe pieniądze w kasie i depozyty w kompanjach reasekuracyjnych. — Suma tych walorów przekracza wielokrotnie zakłady Rezerwy Technicznej

Zgłaszając się po informację, bez najmniejszego kompromisu, o nowoczesne i liberalne apolis, enisi „Sul America”, udajcie się do Sencursal do Paraná, Caixa postal, 288 — Curityba.

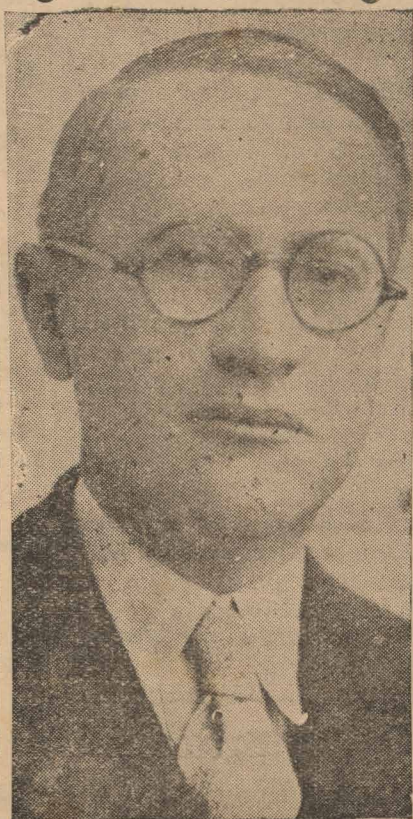
Ważne dla wszystkich!

Karty okretowe do Polski, jak i z Polski, najtańszej, na najlepszych warunkach tylko w firmie

„Salomão Guelmann”

RUA 24 DE MAIO 44.

WYGODNE, SZYBKOBIEŻNE OKRETY!



Senator ANTONIO JORGE



Senator FLAVIO GUIMARÃES

JEDYNA OKAZJA!

DYPLOM OFICJALNY NA RUCHALTERA ważny na całą Brazylię, otrzymają wszyscy ci, którzy się zapiszą do
ACADEMIA SUPERIOR DE COMERCIO DO PARANA
przy ul. Com. Araujo, 276; telefon 1-1-5-3.
Wiek najniższy 12 lat. Ci, którzy już ukończyli 5-ty kurs gimnazjalny, otrzymają DYPLOM OFICJALNY wcześniej o jedną trzecią zwykłego okresu.
ZAPISY SĄ OTWARTE

XIV Walny Zjazd Związku Towarzystw „Oświata”

(Reportaż dla „Gazety Polskiej”)

(Dokończenie)

Przewodniczący Zjazdu ks. Stanisław Piasecki, dziękując gościom za świetne przemówienie, oświadczył, iż Zw. Tow. „Oświata” obecnie powtórzy dążność do współpracy harmonijnej z C.Z.P. o czym ks. Biskup będzie miał możliwość się przekonać, pozostając na dalszym ciągu obrad.

Niesnaski i dotychczasowe zatargi, zdaniem przewodniczącego nie mają głębszego podkładu. Były one wynikiem gorących temperamentów i zapalczywości w pracy społecznej.

Każda ze stron pragnęła jak najszybszego osiągnięcia swych celów w pracy dla dobra wychodźstwa i Macierzy, choć specyficzne na tym terenie warunki jeszcze całkowicie na to nie pozwalały. Ks. Piasecki, świetny mówca, zobrażował ten stan na przykładzie — mówiąc, iż kiedy amator owoców — nie mogąc doczekać się okresu pełnego dojrzewania, zrywa jeszcze zielone jabłko i pragnie je zjeść, ale jabłko jest jeszcze niedojrzałe i kwaśne.

Tak jest i w naszym życiu społecznym. Każdy dąży do jak najszerszego osiągnięcia owoców — było jednak wcześniej — owoce były niedojrzałe, stąd kwasy i niesnaski. Obecnie, zdaniem przewodniczącego, owoce te dojrzewają, niedługo więc będzie je można osiągnąć, ku zadowoleniu całego społeczeństwa.

Jesteśmy u progu harmonijnej współpracy wszystkich; najważniejsze zagadnienia będą, bo muszą być rozwiązywane wspólnie. Przemówienie ks. Piaseckiego nagrodzono hucznymi dźwiękami milknącymi oklaskami a ks. Biskup Częstochowski złożył mówcy osobiste podziękowanie za tak rzeczowe wyjaśnienie przyczyn dotychczasowych zatargów i kłótni.

Wobec zbliżającego się terminu poświęcenia boiska juniackiego przez ks. Biskupa Kubinę — dostojni goście opuścili zebranie. W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu, ks. A. Mysze zapytuje, dlaczego Oświata uczyniła wydatek na koszt przejazdu delegata do Warszawy, kiedy przejazd był darmowy. Prezydent tłumaczy, że szło tu daleko idące nieporozumienie z czynnikami urzędowymi, skutkiem czego delegatowi Oświaty nie wręczono darmowego przejazdu. Sprawa ta jednak została już należycie wyjaśniona ze Światowym Związkiem Polaków.

Na wniosek ks. Porzyckiego i p. Lachowskiego, postanowiono reklamować o naprawienie krzywdy materialnej, wyrządzonej Oświacie. Ks. Pałka wyjaśnia dodatkowo, że główną przyczyną było tu zarzucanie delegatowi Oświaty p. J. Stańcziemu, że pisał przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu.

Ks. Redaktor Pałka sprawdzał wszystkie numery „Ludu” i stwierdził, że p. Stańcziowski artykułu przeciw Marsz. Piłsudskiemu nie pisał.

Po dyskusji nad wieloma drobniejszymi sprawami, ks. Piasecki zarządził wybór Zarządu na rok 1935. Przez akłamację zostali wybrani: Prezes — Jan Faucez, wice-prezes — Fr. Lachowski, skarbnik — Józef Kopciuszynski, I sekretarz — ks. Jan Pałka, II sekretarz — Winc. Flenik.

Po wyborze Zarządu p. W. Flenik wygłosił ciekawy referat p. t. „Wychowanie młodzieży”, a p. St. Wieloch „O potrzebie zawodowego kształcenia dzieci kolonistów”.

Następnie Zjazd uchwalił zwrócić się z prośbą do Prymasa Polski B. Arcyp. Hłonda o przyjęcie godności prezesa honorowego Oświaty, a do Biskupa Kubiny o przyjęcie członkowską Honorowego Oświaty.

Uchwalono również serdeczne podziękowanie dobroczyńcom Oświaty, a szczególności Tw. Op. Pol. nad Rodakami na obczyźnie oraz instytucjom i osobom które przyczyniły się do wniosku działalności Zw. Tow. Oświata.

Hymnem „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród” zakończono 2-gi XIV Zjazd Oświaty.

Wieczorem, przy zapelnionej publicznością sali Związku Polskiego odbyła się uroczysta akademja ku czci J. Eks. Ks. Biskupa Kubiny, J. Eks. dr. Grabowskiego Ministra Pełnomocnego R. P.

Obydwa referaty zostaną ogłoszone w Ludzie.

W wolnych wnioskach p. Lachowski postawił wniosek o wy-

bór komisji, która miała na celu nawiązanie kontaktu z C.Z.P. Ks. Góral oświadczył, że uważa za konieczne nawiązanie współpracy z C.Z.P. a przed pełnym powrotem do Centr. Zw. omówi warunki współpracy. Ks. Piasecki oświadczył, że drażliwa kwestja łączenia dwu przeciwnych obozów należy jasno rozważyć. Nie jest grzechem przekonanie, że nie powinno się łączyć dwu obcych sobie przekonaniom obozów. Jako przykład przewodniczący przypomina, że wysoki dzisiaj urzędnik Min. Spr. Zagr. kap. A. Zarychta był przeciwnikiem połączenia się dwu związków nauczycielskich w jedno zrzeszenie. Uważał bowiem, że nie możliwością jest połączenie ognia z wodą — grupy nauczycieli postępowych z organizacją nauczycieli katolików. Okazało się jednak że w niektórych okolicznościach ogień i woda mogą wspólnie występować działając dobroczynnie.

Obie grupy nauczycielskie znalazły wspólny język — znalazły zagadnienia szersze, nad którymi razem pracują. Dziś mamy tylko jedno zrzeszenie nauczycieli polskich, pracujących nad oświatą ludu polskiego.

Jeżeli wysoki urzędnik państwowy mógł mieć takie zdanie, to wolno je mieć każdemu innemu obywatelowi.

P. Zarychta pomylił się wówczas.

Oświata dąży do współpracy rzeczowej, ale nie chce kłótni. Współpracując solidarnie odnieśliśmy większe korzyści, mówi przewodniczący zjazdu.

Trzy stoją drogi przed Oświatą, mówi ks. Piasecki

1) pracować zupełnie osobno
2) ściśle współpracować
3) pracować wspólnie przy zachowaniu autonomii przez każde organizacje.

Rzecz walego zjazdu jest powziąć decyzję którą z tych sposobów uważa za najlepszą. Po dłuższej dyskusji na ten temat, w której zabrali głos p. Lachowski, ks. Góral, p. Faucez, ks. Piasecki i St. Wieloch, uchwalono upoważnić zarząd do gruntownego omówienia z zarządem C.Z.P. warunków, któreby umożliwiły Oświacie współpracować z C.Z.P. W razie gdyby Zarząd Oświaty uważał za potrzebne może delegować jednostki mogące być pomocnymi w tej sprawie.

Na wniosek p. Lachowskiego Zjazd przypomniał Zarządowi Oświaty zeszłoroczną uchwałę o mianowaniu własnego objazdowca, któryby odwiedzał Twa. należące do Oświaty.

Ks. Kiełceński zapytuje Zarząd dlaczego nie wykonał uchwały o powołaniu do życia Związku Młodzieży Polskiej.

Ks. Pałka wyjaśnia, iż wobec rozdrożenia z C.Z.P. Oświata nie chciała tworzyć Zw. Młodzieży, gdyż to mogłoby być rozumiane, jako chęć rozbijania przez Oświatę istniejących organizacji młodzieży a w szczególności Junaka — co pogłębiłoby nieporozumienia. Następnie ks. Pałka wyjaśnia, że o ile Junak wychodził dotychczas poza ramy swej działalności określonej statutem, mieszal się do polityki, przybierając oblicze organizacji radykalnej, to dziś zmienia swoje postępowanie — całą energję skierował na wychowanie fizyczne i kulturalne młodzieży, do polityki miesza się coraz mniej! Wobec powyższego zdaniem ks. Pałki, narazie poczekamy. W chwili obecnej nie istnieje potrzeba organizowania innych kół młodzieży, aby Junakowi nie utrudniać pracy. Ożywiając dyskusję wywołał p. Kopciuszynski, skarbnik Oświaty, który zapytuje, co się właściwie stało? Dotychczas organizacja nasza prowadziła ostry kurs przeciw centralizowaniu się, a obecnie widzę uległą zmianie. Czy Centr. Zw. Pol. zwrócił się do Oświaty z jaką propozycją, pyta p. Kopciuszynski, Osobiście jestem za porozumieniem się z C.Z.P. ale nie rozumiem nagłej zmiany frontu i proszę o wytłumaczenie, mówi p. Kopciuszynski.

Na sali poruszenie i zacięka wienie. W sprawie wyjaśnienia prosi o głos kilku mówców naraz. Przewodniczący ks. Piasecki nie udzielił nikomu głosu, oświadcza, że sam to wyjaśni. Zwracając się do sali ks. Piasecki oświadcza, że Oświata zawsze dążyła do współpracy, nie zawsze jednak było to możliwe.

W sprawie wyjaśnienia prosi o głos kilku mówców naraz. Przewodniczący ks. Piasecki nie udzielił nikomu głosu, oświadcza, że sam to wyjaśni. Zwracając się do sali ks. Piasecki oświadcza, że Oświata zawsze dążyła do współpracy, nie zawsze jednak było to możliwe.

W sprawie wyjaśnienia prosi o głos kilku mówców naraz. Przewodniczący ks. Piasecki nie udzielił nikomu głosu, oświadcza, że sam to wyjaśni. Zwracając się do sali ks. Piasecki oświadcza, że Oświata zawsze dążyła do współpracy, nie zawsze jednak było to możliwe.

W sprawie wyjaśnienia prosi o głos kilku mówców naraz. Przewodniczący ks. Piasecki nie udzielił nikomu głosu, oświadcza, że sam to wyjaśni. Zwracając się do sali ks. Piasecki oświadcza, że Oświata zawsze dążyła do współpracy, nie zawsze jednak było to możliwe.

W sprawie wyjaśnienia prosi o głos kilku mówców naraz. Przewodniczący ks. Piasecki nie udzielił nikomu głosu, oświadcza, że sam to wyjaśni. Zwracając się do sali ks. Piasecki oświadcza, że Oświata zawsze dążyła do współpracy, nie zawsze jednak było to możliwe.

W sprawie wyjaśnienia prosi o głos kilku mówców naraz. Przewodniczący ks. Piasecki nie udzielił nikomu głosu, oświadcza, że sam to wyjaśni. Zwracając się do sali ks. Piasecki oświadcza, że Oświata zawsze dążyła do współpracy, nie zawsze jednak było to możliwe.

W sprawie wyjaśnienia prosi o głos kilku mówców naraz. Przewodniczący ks. Piasecki nie udzielił nikomu głosu, oświadcza, że sam to wyjaśni. Zwracając się do sali ks. Piasecki oświadcza, że Oświata zawsze dążyła do współpracy, nie zawsze jednak było to możliwe.

W sprawie wyjaśnienia prosi o głos kilku mówców naraz. Przewodniczący ks. Piasecki nie udzielił nikomu głosu, oświadcza, że sam to wyjaśni. Zwracając się do sali ks. Piasecki oświadcza, że Oświata zawsze dążyła do współpracy, nie zawsze jednak było to możliwe.

Obecnie do niego, jako do przewodniczącego Zjazdu, nie wpłynęły żadne propozycje ani ze strony C.Z.P. ani ze strony członków urzędowych.

Ale... jesteśmy w okresie Świąt Bożego Narodzenia, kołujemy — pokój ludziom dobrej woli. Atmosfera ogólna naszego serca wpłynęła na nasze stanowisko. Poza to los zesał nam dwu aniołów, którzy ze szczerego serca życzą sobie i polonji brazylijskiej aby zapanował pokój i żeby w sprawach najważniejszych nastąpiła serdeczna współpraca wszystkich organizacji z Centr.

Ks. Biskup Kubina i P. Minister Grabowski w Muricy

(Korespondencja z Muricy)

Dnia 5-go stycznia zawitali do Muricy Jego E. Ks. biskup Kubina i p. minister Grabowski w towarzystwie przełożonego OO. Misj. ks. Br. Przy pierwszej bramie triumfalnej obok domu towarzysztwa oczekiwała ich licznie zgromadzeni parafianie a na ich czele zastępca ks. prob. O. Chodźdło prof. seminarjum Tow. St. B. z Sao Paulo i O. Kupczyk z Kurytyby. O Chodźdło przywitał Dost. Gości następującymi słowami.

Ekscelencjo Ks. Biskupie, Ekscel. p. Ministrze!

Gdy się wita biskupa, wita go się zwykle słowami: Błogosławiony, który przychodzi w imię pańskie. To pozdrowienie śliczne i treściwe i dlatego witamy Cię ks. biskupie! Błogosławiony, który przychodzisz w imieniu Pańskim. „Ponieważ jednak Ekscelencjo jesteś biskupem diecezji częstochowskiej, dlatego witamy Cię! Błogosławiony, który przychodzisz w imię Pańskie i w imieniu Pani Marii Częstochowskiej, w imieniu Królowej Polskiej (korony) Witamy i uważamy Cię za wyślanca Pani Marii, wyślanca, którego Królowa z Jasnej Góry z daleka z pola morza raczyła posłać do nas swoich dzieci na obczyźnie, aby nas pocieszyć, nas uszczęśliwić, aby nas utwierdzić w wierze św. katolickiej, aby nam przyświecić na drodze cnoty, aby nam pobłogosławić.

Odwiedzając tam dostojnych gości, Arcykapłana Polskiego i Ministra Rzeczypospolitej Polskiej przedstawicieli duchowieństwa i rządu polskiego, czujemy się nie tylko uczczeni ale uszczęśliwieni i do łez wzruszeni. Móc witać Ciebie przedstawiciela episkopatu polskiego, czołową Twój pierścionek, to wyciska z oczu naszych łzy radości. Obecność Twoja, Ekscelencjo Ministrze, sprawia, że odczuwamy dzisiaj więcej jak kiedykolwiek swą przynależność do tego wielkiego mocarstwa do Polski.

Witam Dostojnych Gości w imieniu wszystkich kapłanów, którzy tu od 34 lat swe siły wyczerpują, aby tym Polakom, którym na obczyźnie zabrakło chleba, tutaj dostarczać chleba powszedniego i duchowego. OO. Słowa Bożego nie szczędzili żadnych środków, żadnego trudu, żadnych ofiar, aby wśród tutejszych Polaków utrzymać nie tylko wiarę i religijność, ale i język polski, narodowość polską. Dzięki ich pracy i wszechstronnemu radom, tak mówią koloniści, rozwinęła się tutejsza kolonia jak najpomysłniej, gospodarczo, duchowo i religijnie. Gorliwością o chwałę Bożą i przykładem życia prawdziwie kapłańskiego OO. Tow. Słowa Bożego pociągali wielu chłopców do stanu kapłańskiego. Obecnie kształci się z tutejszej parafji 30 chłopców na kapłanów. Tu też znajduje się szkoła przygotowawcza dla naszego gimnazjum w Sitio, Minas Geraes, i rok rocznie zasila ją tę szkołę liczni uczniowie. Świętobliwy O. Karol Dworaczka pierwszy przedstawiciel OO. Słowa Bożego w Muricy, zakończył tu swe dzieło niestety przedwcześnie, w pełni wieku in odore sanctitatis, z czego stynie i tutaj w Polsce i poza Polską.

Witają dostojnych gości Siostry, Zgromadzenia św. Rodziny, które jako nauczycielki od lat trzydziestu uczą dzieci kolonistów. Ich przykład religijności, pobożności i pracowitości pociągają około 40 panienek do życia zakonnego.

Witają Dostojnych Gości wszyscy parafianie, z urzędem kościelnym na czele. Są to prostaczkowie z rękoma spracowanymi, nie bogaci w wprawdzie w bogactwa tego świata, ale zato bogaci w

Zw. Polaków.

Aniołami nam zesłanymi są Ks. Biskup Częstochowski Dr. T. Kubina i p. Dr. Tadeusz Grabowski, min. pełnomocny naszej ojczyzny. Huczne oklaski zagłuszyły dalsze słowa czigodnego polaka ks. Piaseckiego.

Na wniosek ks. red. Pałki uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Ojca Świętego, do Prezydenta R. P. Ign. Mościckiego, do Marszałka Piłsudskiego, do Prymasa Polski ks. arcybiskupa Hłonda i prezydenta Brazylii Vargasa.

Wszystkie pagórki i doliny, wszystkie strumyki iłgaje. każdy ptaszek prześlicznych okolic kolonii Muricy z radością i rozczuleniem witają dzisiaj przeczonych gości naszych. Powitawszy Dostojnych Gości, proszę w imieniu wszystkich, aby Ks. Biskup raczył nam pobłogosławić, nam, dzieciom polskim na obczyźnie. Błogosławieństwo Twoje będzie nam zadatkem szczęścia i powodzenia ciała i duszy. Słowa Twoje i upomnienie Twoje będą nam pobudką do dalszej pracy na większą chwałę Pana Boga i naszej Ojczyzny. Racz więc wstąpić do naszego kościoła, racz się do nas odezwać, racz za nas odprowadzić. Ojciec, niedługo wracasz do rolski, do diecezji Twojej, do świątyni Marii Panny Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej. Wszyscy chcemy Ci towarzyszyć w myślach, w modlitwach naszych. A powróciwszy szczęśliwie do Polski, ukłkniesz u stóp Pani Marii Częstochowskiej, zechciej tedy pamiętać o nas. Powiedz Jej: „Tam daleko, za morzem, w Muricy, 2 tysiące tułaczów składa Tobie, swojej Matce, dwa tysiące serc palających miłością ku Tobie, błagających o błogosławieństwo Twoje i Twoją opiekę dla siebie i polskiej Ojczyzny swojej”.

Procesja ruszyła i odpiewując pieśń „Serdeczna Matko”, wprowadziła ks. Biskupa razem z p. Ministrem do kościoła. Ks. Biskup przystąpił do ołtarza i wygłosił przepiękne kazanie na temat „mł. w tej chwili przeżywa cud miłosierdzia Bożego”. Wskazał na serdeczne przyjęcie, na przepiękny kościół, który można porównać z katedrą. Przyznał zarazem, że tylko objaw gorącej wiary i współpracy z księdzem. Jako stróż z Jasnej Góry przynosi szczególne błogosławieństwo Królowej dla wyrodników którym Bóg wzniósł postannictwo szerzenia Królestwa Bożego pomiędzy innymi narodami polecił. Podkreślił też zasługi OO. Słowa Bożego przedewszystkiem Ks. Dworaczka i jego następcy. Podczas mszy św. śpiewał chór dziecięcy. Ks. Biskup pochwalił go po odprawieniu mszy św. ale jednak wyraził swe gorące życzenie, żeby pielęgnować śpiew ludowy. Ten bowiem śpiew podtrzymać na Górnym Stąsku za czasów zaboru religij. katol. i język polski. Poprosił następnie, żeby wspólnie odpiewać 2 kolendy.

Po krótkim śniadaniu udali się Dostojni Goście do Domu Towarzystwa, aby się podzielić z ludźmi opłatkiem. Po krótkiej przemowie ks. Biskupa o znaczeniu opłatka przemówił p. Minister Grabowski, na temat „Chłop Polski był zawsze najsilniejszą podporą ojczyzny! Zachęcał ludzi do zgodnej współpracy z duchowieństwem. Opuszczając Dom Towarzystwa zwiędzali Dost. G. emientarz z przepięknym grobowcem ks. Dworaczka i dom sióstr. Po obiedzie nastąpił ołjzjazd do Kurytyby.

dom z terenem przy ul. Voluntarios da Patria nr. 73. Wiadomości przy ul. Rio Branco nr. 323.

dom z terenem przy ul. Voluntarios da Patria nr. 73. Wiadomości przy ul. Rio Branco nr. 323.

dom z terenem przy ul. Voluntarios da Patria nr. 73. Wiadomości przy ul. Rio Branco nr. 323.

dom z terenem przy ul. Voluntarios da Patria nr. 73. Wiadomości przy ul. Rio Branco nr. 323.

dom z terenem przy ul. Voluntarios da Patria nr. 73. Wiadomości przy ul. Rio Branco nr. 323.

dom z terenem przy ul. Voluntarios da Patria nr. 73. Wiadomości przy ul. Rio Branco nr. 323.

NOTARJALNIE ZAREJESTROWANA

Parańska Spółka Osadnicza

KOLONIZUJĄCA NOWĄ WOŁĘ

Powiększa kapitał zakładowy i wypuszcza nowe akcje.

Dobry bieg interesów spowodował ją do rozszerzenia działalności.

Akcje po 100 mlr. każda akcja przynosi dywidendę.

Zakupujemy akcje! Bezpieczeństwo wkładu gwarantowane, procent zapewniony.

Piszcie, lub przyjdźcie do nas po szczegółowe wyjaśnienia.

Companhia Colonizadora e Mercantil Paranaense S. A.

Rua Angelo Sampaio, 1531. Caixa postal 222 CURITYBA - PARANA - BRASIL

Sprzedaje się po cenach bezkonkurencyjnych

Ubrania nowe, używane, kapelusze, obuwie itp.

Tinturaria „POLONIA”

Rua Barão do Rio Branco 627 - Curitiba.

ŻYCIE TOWARZYSKIE

Zrzeszenie Nauczycielskie

W dniach 5 i 6-go stycznia odbył się Zjazd Nauczycieli zorganizowany w Zrzeszenie Nauczycieli szkół Polskich w Brazylii. W czasie obrad uchwalono wiele wniosków zmierzających do podniesienia naszego szkolnictwa. W drugim dniu obrad zaszczylił Zjazd Naucz. swą obecnością pp. Minister Pełnomocny Rzeczypospolitej Dr. Tadeusz Grabowski, Dr. J. Szymański i konsul R. P. Kulikowski, którzy witali Zjazd życząc pomyślnych wyników obrad i rozwoju tej tak ważnej organizacji nauczycielskiej.

Tow. Kościuszkowski Łączność i Zgoda

W dniu 6 bm. odbyło się walne Roczne Zebranie jednego z najstarszych towarzystw polskich w Kurytybie Tow. Kościuszkowski Łączność i Zgoda. Na zebraniu tem został wybrany nowy zarząd. Jednym z ważniejszych punktów obrad była uchwała zapadła większością głosów: wystąpienie Tow. Kościuszkowski ze Związku Tow. Oświata.

Zjazd „Oświata”

W zeszłą niedzielę dn. 6 b.m. odbył się jak co roku XIV Zjazd Zw. Tow. „Oświata”. Obrady zjazdu rozpoczęły się nabożeństwem pontyfikalnym odprawionem w kościele ks.ks. Misjonarzy przez J. E. Biskupa Częstochowskiego Dr. Teodora Kubinę.

Zjazd otworzono o godz. 14 w sali Związku Polskiego w obecności Dostojnych Gości J. E. Ministra Pełnomocnego R. P. Dr. Tadeusza Grabowskiego, J. E. Ks. biskupa Dr. T. Kubiny, b. marszałka senatu Dr. Szymańskiego i konsula R. P. Kulikowskiego. W czasie obrad wybrano nowy Zarząd Oświaty w poprzednim składzie. Z ważniejszych uchwał postanowiono polecić zarządowi szukania porozumienia z C.Z.P.

Związek Polski

Jak się dowiadujemy na ostatnim walnym zebraniu miesięcznym Zarządu Związku Polskiego postanowiono zwołać roczne zebranie w celu wyboru nowego Zarządu, na dzień 27 stycznia b.r.

Confeitaria „STUART”

WŁAŚC: V-va José Richter

Poleca jako specjalność: Ciasta, ciastka, empady oraz napoje krajowe i zagraniczne.

Avenida João Pessoa, 140. 4-10

ARTYKUŁY NA LĄTO

Otrzymałm Kaski i Drelichy z lun krajowego i zagranicznego po cenach bezkonkurencyjnych.

AO MUNDO DAS CASEMIRAS

Ul. 15 de Novembro 129

Posiadamy wielki wybór resztek.

Na sprzedaż

posiadłość 187 akrów lasu i kampu, pinjorów, imbiu, dom, bydło rogate i inne, w odległości 17 kilometrów od stacji kolejowej w pobliżu Kurytyby. Informacje przy ul. Treze de Maio nr. 541.

Dominik Kurecki

zawładania klientelę, iż pracuje nadal w fachu krawieckim, przy ulicy Dr. Muricy Nr. 461, wykonując garnitury sukienne, począwszy od 120\$000. ROBOTA GWARANTOWANA.

FUMO BORBOLETA K. 18\$. FUMO AMARILHINO K. 16\$. SWIECE WOSKOWE, CZESCI DO FAJEK, 1000 BIBULEK 2\$000 1000 PALHAS 6\$, TABAKI DO ZAZYWANIA FLORECKI

CIARUTARIA LIBERTY

Praca Tiradentes daw. telegraf Kalendrarze Ludu — Gazety

TO I OWO

Bruksela składa hołd
pamięci króla Jana Sobieskiego

Przed kilku tygodniami najpopularniejszy obywatel belgijski i wielki przyjaciel Polski Adolph Max obchodził jubileusz dwudziestopięcioletnia sprawowania urzędu burmistrza stolicy Belgii. Na liczne propozycje instytucji społecznych i państwowych o pozwoleń zorganizowania manifestacji na jego cześć burmistrz Max odpowiedział odmownie. Jubileusz 25-lecia tak zaszczytnej służby, w której zdobył miano bohatera narodowego Belgii, pragnął spędzić tylko w gronie swych najbliższych przyjaciół i jedynej manifestacją, gdzie nie tylko nie odmówił swej obecności, lecz sam ją zorganizował, była ta, jaką Bruksela urządziła ku czci króla Jana Sobieskiego.

Już oddawna było wiadomo, że jedną z najpiękniejszych arterij nowopowstałej dzielnicy brukselskiej Heyzel, zostanie nazwana imieniem wielkiego króla Polski. Nie przypuszczano jednak, aby Max datę jej inauguracji wyznaczył wówczas, kiedy przypada 25-ta rocznica dnia, w którym Leopold II, zadowolony z siebie, młodego wówczas ławnika miejskiego, powierzył mu tak ważny urząd burmistrza Brukseli.

Leopold II znany był z umiejętności w doborze sobie ludzi do współpracy. Lecz kto mógł wówczas przypuścić, że już w pięć lat później, w czasie okupacji Belgii, młody burmistrz stolicy Belgii przejdzie na ten stanowisko ogniozą próbę swego charakteru.

Pierwszym jego aktem, który wywołał w uciśnionej Belgii niezwykły entuzjazm, było „powitanie“ wchodzących zwycięsko do Brukseli wojsk niemieckich. Wkraczający triumfalnie do stolicy Belgii naczelny dowódca wojsk niemieckich von Jarocki podał Maxowi rękę, który jednak wobec tysięcy widzów tej sceny, odmówił przyjęcia jej, objaśniając tylko, iż generał powinien zrozumieć jego postąpienie. I o to przed oczyma z podziwu oficerami niemieckimi generał von Jarocki cofnął się i przyłożył rękę do czapki, oddał honor żołnierski bohaterstwu przeciwników.

Ody rozmawialiśmy pewnego dnia z burmistrzem Maxem na temat tej sceny, odpowiedział nam, iż gen. von Jarocki był dżentelmenem, jakiego nie spotkał już wśród oficerów niemieckich i przyczynę tego widział burmistrz Max właśnie w jego polskim pochodzeniu.

Później Maxa aresztowano w

ciągu jednego tylko miesiąca trzykrotnie za niespełnianie poleceń sztabu niemieckiego. Za każdym razem grozono mu śmiercią i w końcu wypuszczano w obawie przed rozruchami, przywiązanej do swego burmistrza ludności.

W dniu 10 października aresztowano go jednak już „na dobre“ i cztery lata wielkiej wojny spędził on po różnych więzieniach. Po zawieszeniu broni powrócił do Brukseli i rozpoczął na nowo w swym gabinecie pracę, tak jakby nic wogóle nie zaszło.

Król Albert zaofiarował mu wówczas tytuł hrabiego, lecz Max odmówił. Mianowano go wobec tego ministrem stanu, a oprócz tego nadano mu specjalne odznaczenie honorowe, którego nie posiadał żaden z Belgów, nawet król.

W dwudziestym piątym roku służby Maxa w charakterze burmistrza przypadło 250-lecie zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem, które w roku ubiegłym Belgowie święcili tak uroczystie. Inaugurując obecnie w 25-letnią rocznicę swych rządów w Brukseli, nazwanie jednej z najpiękniejszych alei imieniem króla Jana Sobieskiego, chciał burmistrz Max podkreślić pietyzm Belgów dla tego króla polskiego, którego zwycięstwo pod Wiedniem święcili już wielokrotnie.

Już znany malarz flamandzki Arnold Rubens poświęcił tej słynnej batalii polsko-tureckiej cykl swych obrazów. Tak samo później w 200-lecie tego zwycięstwa słynny malarz Wanters przedstawił walkę pod Wiedniem w jednym z najpiękniejszych swych dzieł, które zostały zakupione przez muzeum narodowe w Brukseli. Należy też przypomnieć, iż córka Sobieskiego Kunegunda wyszła za Maksiłjanę Emanuela, gubernatora prowincji belgijskich w końcu XVII stulecia. Młoda księżniczka polska zapisała się w kronikach belgijskich głównie dzięki organizacji zabaw popularnych, które wówczas w Brukseli były nieznaną. Ulica króla Jana Sobieskiego prowadzi na wystawę światową, która zostanie otwarta w Brukseli w przyszłym roku. W ten sposób dzięki inicjatywie burmistrza Maxa ci Polacy, którzy tu w roku przyszłym przybędą i będą chcieli skierować się na teren wystawowy będą musieli przejść przez aleję króla Jana Sobieskiego. (I. K. C.)

Krwawy bój w gmachu G. P. U. w Petersburgu

Londyński „Daily Express“ otrzymał od swego specjalnego korespondenta następujące wyjątkowo sensacyjne doniesienie o wypadkach w Petersburgu i Moskwie, będących następstwem zamachu na Kirowa:

Natychmiast po zamordowaniu Kirowa Stalin postanowił przystąpić do zasadniczej czystki w GPU. Z Moskwy do Petersburga wysłano specjalny oddział czekistów dla aresztowania najwybitniejszych działaczy petersburskiego zarządu tamtejszej GPU. Kiedy oddział ten wkroczył do budynku petersburskiej czeki, powitano go strzałami. Powstała strzelanina, która zamieniła się w krwawą walkę.

Bój w gmachu GPU.

W Petersburgu w tym czasie znajdował się Woroszyłow. Dowiedziawszy się o wypadkach w budynku czeki natychmiast zaalarmował garnizon i wysłał na miejsce oddziały wojska. Posługując się karabinami maszynowymi i granatami, oddziały wojskowe złamały opór czekistów. Wśród strzelaniny padło 10 najwybitniejszych działaczy zarządu moskiewskiej, jak i petersburskiej czeki, a między nimi i petersburski kierownik GPU.

Dymisje i egzekucje.

Dowiedziawszy się o tych zajęciach od Woroszyłowa, Stalin natychmiast udzielił dymisji znanemu kierownikowi czeki Jagodzkiej, jako winnemu demoralizacji i rzuceniu instytucji, którą kierował. Wyjaśniło się następnie, że przyczyną buntu petersburskich czekistów była pogłoska, iż rząd zamierza ograniczyć ich pełnomocnictwa, a zarazem zredukować pensje. Stalin utracił już wszelką wiarę w dawną czkę, a dzisiejszy Narkomnudeł, liczy wyłącznie tylko na czerwoną armię.

Na zarządzenie dyktatora natychmiast przystąpiono do bezwzględnej ukarania buntowników.

Rozstrzelano około 200 ludzi

(dodać należy tutaj, iż ten telegram „Daily Express“ nie dotyczy 66 rozstrzelanych w Petersburgu i Moskwie, o których poprzednio doniesiono). Wśród owych 200 rozstrzelanych w Petersburgu znalazł się zamachowiec Mikołajew, jego żona, synowie i matka oraz 14 wybitnych czekistów. Podejrzewano, iż istniał związek pomiędzy petersburską czką a zamachowcem

Mikołajewem. Trybunał sądowy pracował bezustannie przez 24 godziny. Wyroki wykonywano w 5 minut po wydaniu.

„Przed Nowym Rokiem zgina wrogowie.“

Jako następstwo tych wypadków zarządzone ściganie wzmożonych oddziałów wojsk, zarówno do Moskwy, jak i Petersburga. Do Moskwy specjalnymi pociągami przywieziono około 50.000 żołnierzy. Kremlu

broni 3-tysięczny oddział.

Na pogrzebie Kirowa szczególną uwagę zwracał wygład Stalina. Dyktator niezwykle błady, o twarzy zmęczonej, robił wrozenie człowieka chorego. Generalissimus armii czerwonej Woroszyłow wygłosił wobec oficerów garnizonu moskiewskiego mowę, którą zakończył słowami: „My wszyscy jesteśmy gotowi umrzeć za Stalinem. Kłnę się honorem żołnierskim, że do nowego roku wszyscy wrogowie Stalina znajdą się w grobie!“

TRZYKROTNE PRÓBY „WSKRZESZENIA“
pozornie zmarłej przy operacji

Jak donosi prasa londyńska w Birmingham w Anglii wydarzył się osobliwy wypadek. Oto serce pewnej kobiety, która zmarła podczas operacji pod nożem chirurga, trzy razy zaczynało potem bić na nowo.

Pacjentką była 39-letnia kobieta. Operacja miała początkowo przebieg pomyślny. Jednak po upływie dziewięciu minut pacjentka przestała oddychać, a serce jej zamilkło. W trzy minuty później lekarzowi udało się ożywić serce zmarłej, nie potrafił jednak przywrócić jej oddechu. Po upływie kwadransa serce operowanej znowu przestało bić, lecz potem,

ponownie dzięki zabiegom lekarza, odzyskało zdolność funkcjonowania i biło przez czterdzieści minut. Po upływie tego czasu serce znowu bić przestało, poczem po raz trzeci i ostatni już zostało pohudzone do życia.

Przez cały czas tych zabiegów pacjentka nie oddychała zupełnie, choć czyniono wszelkie możliwe próby w zastosowaniu sztucznego oddychania. Oddech powrócił dopiero wówczas, gdy pacjentka leżała już „martwa“ przez przeciąg 105-minut. Wówczas to znowu zaczęła oddychać, nie odzyskała jednak przytomności i po chwili zmarła.

61-LETNIA MATKA SKAZANA NA ŚMIERĆ
za zamordowanie syna z łitości

61-letnia Klara Brownhill, wdowa po milionerze angielskim, skazana została przez sąd w Londynie na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie własnego syna.

Wypadek ten stał się sensacją całego Londynu, zwłaszcza, że przez trybunał, który ten wyrok odczytał, oświadczył, że ubolewa nad kodeksem angielskim, który musiał zastosować względem oskarżonej, skazując ją na śmierć.

Nad życiem skazanej ciążyła jakaś klątwa. Mąż jej, bogaty fabrykant amunicji, zraniony został swego czasu podczas eksplozji w swej fabryce w straszliwy sposób i zakończył życie w kilka lat później śmiercią samobójczą. Syn jej cierpiał na chorobę mózgu, która czyniła tak wielkie postępy, że wszelki ratunek był wykluczony. Równocześnie zachorowała również matka na raka. Czując, że dni jej są policzone i nie chcąc pozostawiać nieuleczalnie

LEKARZE

DR. DANTE ROMANÓ

Z praktyką w szpitalach berlińskich Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wzrostu robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgię pochwy rozdartej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.

Konsultorium: Praça Tiradentes Nr. 554 (nad apteką Minerwa). Rezydencja: Praça Senador Cordeiro, 4.

DR. BRASIL VIANNA

LEKARZ CHIRURG

Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach Paryża i Buenos Aires. Porody, choroby kobiece, drogi moczowe.

KLINIKA OGÓLNA.

Porady: Praça Tiradentes, 595 (nad Apteką Tiradentes od 10-12 i od 15-17. Rezydencja: ul. Dr. Muricy 255. TELEFON 653.

Choroby skóry i weneryczne

DR. AURELIANO M. DE MOURA

Ul. 15 de Novembro 64.

Od 3 do 5 po południu.

DR. CARLOS MOREIRA

Profesor fakultetu medycznego.

Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. Konsultorium: Avenida João Pessoa, 68. Nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 popoł. Rezydencja: ul. Visconde de Nacar, 860. — Telefon 8-8-8.

KLINIKA CHOROÓB KOBIECYCH

PORODY

DR. SINKE FERREIRA

Konsultorium: Rua 15 de Novembro 457 (nad Apteką Tell) od 10 do 11 i od 2 do 6 pop. Rezydencja: ul. Ermelino de Leão 349. — Telefon 1617

Choroby serca, płuc, żołądka, wątroby, nerek, umysłowe, Suchoły (u dorosłych i dzieci)

Operacje, porody, choroby kobiece i weneryczne

DR. ROCHA LOUPES

Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro Konsultorium i rezydencja: Praça Tiradentes - FARMACIA STELLFELD Porady od 10-tej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 popoł. — telefon 9-3.

DR. M. ISAACSON

Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim

Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Diatermia. Promienie ultra-fioletowe. Konsultorium: Rua 15 de Novembro 257 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Av. João Gualberto 221. Tel. 2-8-3.

Dom Zdrowia

SANATORJUM CHIRURGICZNE SZWAJCARSKIE — Rua 15 de Novembro, róg ulicy Dr. Ubaldino do Amaral — telefon 4-3-3

DR. G. LEVENBERGER

mający długoletnią praktykę w szpitalach europejskich. LEKARZ SPECJALISTA w zakresie Wysokiej Chirurgii, w chorobach kobiecych, przewodów moczowych. Porady od 10-tej do 12-tej i od 2-5, z wyjątkiem niedziel i sobót po poł. Promienie X, promienie ultra-fioletowe. Diatermia chirurgiczna i ogólna.

Ceny przystępne.

DR. Carlos Heller

Z praktyką w szpitalach europejskich

Klinika ogólna Medycyna-Chirurgiczna. Specjalność: Syfilis, choroby skóry i włosów. Leczenie starych zaniedbanych ran bez operacji. Diatermia i promienie ultra-fioletowe.

Porady: Praça Tiradentes w APTECE BRASIL od 10-12 i od 4-6. Mieszkanie prywatne: Rua Comendador Araújo 970. — Telefon 4-2-4.

Dr. Józef Czaki

Choroby kobiet i klinika ogólna Przyjmuje w czwartek od 1-3 piątek od 9-11 i od 1-3 Apteka Stelfeld ul. Com. Araújo.

MIGUEL MATISKEI J. GELBERT

PRZYSIĘGŁY TŁUMACZ PUBLICZNY SŁUCHACZ PRAW

BIURO: ul. Barão do Rio Branco 562 — KURYTYBA.

Tłumaczy się na język portugalski pisma sporządzone w jakimkolwiek języku; tłumaczenia te są uznane przez Rząd za legalne. Wyrabia się pospiesznie:

Naturalizacje, Dokumenty potrzebne do zawarcia małżeństwa, Powołania z zagranicy, Potwierdzenia tożsamości.

Zwolnienia od służby wojskowej stosownie do rozporządzenia prawa, jakiekolwiek sprawy w Sekretariatach, Ścigania należytości, Podania, Umowy i t. d. Bezpłatne porady w jakiegokolwiek kwestji adwokackiej.

Mieszkańcy wnętrza Stanu mogą zwracać się z interesami listownie pod wyżej wskazanym adresem.

29-40

chorego syna, otruła go w sanatorium przy pomocy ciankali, wysławszy następnie list do policji londyńskiej, w którym donosi o popełnionym przez się morderstwie jedynie z wielkiej miłości

do syna.

Obecnie wysłał jej obrońca prośbę do króla o ułaskawienie. Cały Londyn wierzy święcie, że król Jerzy ułaskawi nieszczęśliwą kobietę.

Samobójstwo, czy praktyka na fakira?

Niezwykłej operacji dokonał dr. Radwan w szpitalu im. Św. Trójcy w Kaliszu na 19-letnim pacjencie W. L. Pacjent skarżył się na bóle w żołądku. Badania lekarskie wykazały w żołądku obecność twardych drobnych przedmiotów, wobec czego operacja okazała się konieczna.

Rezultat operacji przeszedł wszelkie oczekiwania. Z żołądka chorego wydobyto 68 sztuk drutu, wagi 558 gramów.

Obecnie pacjent znajduje się w okresie rekonwalescencji i cieszy się apetytem.

Przyczyną, która skłoniła W. L. do poknięcia tej stosunkowo olbrzymiej ilości żelaza, są — według jego opowiadania — następujące:

W swoim czasie dostał się za jakieś przewinienie do więzienia. Tam popadł w stan silnej depresji psychicznej i postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu urywał drut z materaca więzien-

nego i połykał go przez okres dwóch tygodni. W końcu został z więzienia zwolniony i przez okres przeszło dwumiesięczny chodził z żelastwem w żołądku.

Według oświadczenia lekarza, chory miał większy od normalnego żołądek i tem tłumaczy się możliwość ułokowania tak dużej ilości żelastwa. Oczywiście jest rzeczą, że operacja ta była niezwykle poważna i wprost fenomenalna, gdyż nawet fachowa literatura lekarska nie notuje tak olbrzymiej ilości pokniętych przedmiotów.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że W. L. ulega manii samobójczej, gdyż już raz usiłował się otruć kwasem octowym. Krają również wersja, że W. L. odbywał karę więzienia w jednej celi z zawodowym „magikiem“ podwózkowym i ten właśnie namówił go, aby nauczył się łykać żelastwo, a w przyszłości będzie zarabiał tem na utrzymanie.

NIEMCY O CHALLENGE'U Z ROKU 1934-35

W wydaniu październikowym przeglądu lotniczego „Deutsche Luftwacht“, wykładniku niemieckich sfer rządowych lotniczych, ukazał się artykuł opracowany przez dra Hileenbrandta, znanego specjalistę w materii lotniczej. Opisując wszystkie ekipy, które wzięły udział w ostatnim Challenge'u, autor opisuje drobiazgowo organizację i ekipę polską, używając wyrażen bardzo entuzjastycznych. Oto jego słowa: należy podnieść fakt, iż członkowie Polskiego Aeroklubu i ich pomocnicy mieli bardzo wyczerpującą pracę. Została ona jednak wykonana w przykładowy sposób. Wszystko zostało zorganizowane wspaniale. Starania Polaków z kierownikiem zawodów, pułkownikiem Kwiecińskim na czele o wszystkich zawodników, o pomoc techniczną, o prasę i t. d. są godne najwyższej pochwały.

W opisie samego dzieła organizacji znajdują się same superlatywy. Fakt ten uwypukla się tembardziej, że po polskim zwycięstwie w roku 1932 ei sami Niemcy w Berlinie wyrazili w prasie powątpiewanie, czy Polacy podążają zadaniom organizacji zawodów. Po szeregu obserwacji natury technicznej, autor wyraża się w następujący sposób: „Polska może być dumna z tego zwycięstwa, tak słusznie odniesionego, a które dowodzi, że

młode Państwo Polskie winno być brane na serio we wszystkich swych poczynaniach“. W końcu autor dodaje: Ekipa niemiecka pozostawiła w Polsce jak najlepsze wspomnienie. Również winna być wdzięczna za serdeczne przyjęcie i uprzejmość, których doznała na każdym kroku.

DENTYŚCI

Klinika dentystyczna

SEBASTIÃO LIMA

WYIMOWANIE ZĘBÓW 5\$005

Zabieg bezbolesny

Praça Tiradentes 469.

KLINIKA DENTYSTYCZNA

Jacka Dromlewicza

Wprawia zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauszaku. Plombowanie i wyimowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne.

RUA MONSIEUR CELSO 148 (1piz)

(Daw. 1-o de Março)

CURITYBA

Marja Kryńska

Lekarz-dentysta

godziny przyjęć od 1-ej do 6-ej pop.

137 MARCHEL DEODORO 137

KURYTYBA—TELEFON 1-2-5-5

Elektrolerapia

Leczenie przy pomocy elektryczności, diatermia, radiologia, promienie infra-czerwone, fioletowe o wysokim napięciu.

M. TECH. PROF. EDMUNDO ROMANELLI

Pod dyktacją Dr. Carlos Mafra Pedrosa

RUA 15 DE NOVEMBRO, 39 — (nad sklepem)

Szybkie leczenie za pomocą nowoczesnych aparatów nast. chorób: Astmy, Bronchitu chronicznego, rozdzęcia Żył, wątroby i jej komplikacji, zapalenia opony pęcherzowej, paraliżu, reumatyzmu chronicznego, wycieków moczów, raka i wrzodów rakowych, niemożności seksualnej i innych.

Choroby kobiece: Zapalenie macicy, jajników, upławy, rak macicy — leczenie nowoczesnym sposobem, szybko i bez bólu.

Rzerzaczka i jej komplikacje — leczenie nowoczesnym sposobem, w kilkun dniach, bez bólu, z nadzwyczajnym i zadziwiającym skutkiem.

Hemoroidy: Leczenie szybkie, bez bólu i operacji, podług najnowszego sposobu.

GODZINY PRZYJĘĆ: On 8 do 12 i od 14 do 18 godz.

Konsultorium: Rua 15 de Novembro, sobre loja 39. Telef. 407 — CURITYBA

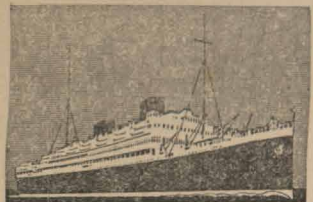
Pomiedzy najlepszymi markami piwa wyróżnia się znana

TUZIN RS. 14\$000

Oryginalny typ piwa, wyłącznie fabrykowany przez browar „CRUZEIRO“

CURITYBA Telefon 4951751.

„Pomba“



MALA REAL INGLEZA

Sprzedaje się szkaty 3-jej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁOTWY, IRLANDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRII, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW

ZE SANTOS

DO MONTEVIDEO I BUENOS AIRES	ZE SANTOS DO EUROPY
ALMANZORA 15 stycznia	H. PATRIOT 14 stycznia
H. HIEFTAIN 22 stycznia	ALMANZORA 26 stycznia
H. PRINCESS 5 lutego	H. MONARCH 28 stycznia
ARLANZA 12 lutego	H. CHIEFTAIN 11 lutego
H. BRIGADE 19 lutego	ARLANZA 28 lutego
H. PATRIOT 5 marca	H. PRINCESS 25 lutego
ALMANZORA 12 marca	H. BRIGADE 11 marca
H. MONARCH 19 marca	ALMANZORA 23 marca
H. CHIEFTAIN 2 kwietnia	H. PATRIOT 25 marca

CIA. MARTE

Rua 15 de Novembro 257-261 — Kurytyba.
CAIXA POSTAL 220 — TELEFON 451.

Gimnazjum „Iguassú“

(Fiskalizowane przez rząd federalny)

Prac. Rui Barbosa

EGZAMINY WSTĘPNE

Przyjmuje się kandydatów do egzaminów na pierwszy rok kursu gimnazjalnego. Egzaminy do jakiegokolwiek bądź klasy odbywają się w gimnazjum „Iguassú“ pod kontrolą delegata ministerstwa oświaty. Oprócz zwykłego kursu gimnazjalnego który jest prowadzony przez profesorów specjalistów jest utrzymywany specjalny dział wykładów dla uczniów mających pewne braki.

Początek wykładu 3 stycznia 1934.

KURS ELEMENTARNY

Powiększwszy ostatnio gmach gimnazjum dyrekcja zorganizowała wzorowy kurs elementarny pod kierownictwem fachowych sił, po ukończeniu którego uczniowie uzyskują promocję do 1-jej klasy właściwego gimnazjum. Początek wykładu 7 stycznia 1934.

UWAGA: SPECJALNE INSTALACJE DLA UCZNIÓW OBOJGA PŁCI.

NIE RÓB DOŚWIADCZEŃ!!!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW
UŻYJ ELIXIR DE NOGUEIRA
Farmaceutyka chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje SYFILIS we wszystkich okresach: WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, ECZEM.
Zalecany przez najlepszych lekarzy!!!

Casa de Saude SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena. Uprzejma obsługa. — Ceny przystępne. Nowoczesny aparat Roentgena. — Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystostokja i t. d.
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

POMADA MINANCORA

(Nazwa i marka zarejestrowane)



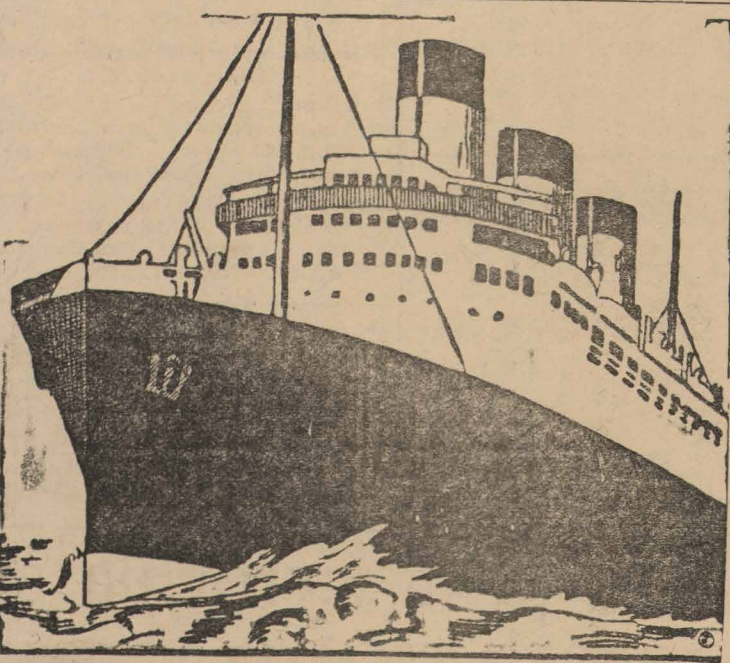
Apteczka E. A. Gonçalves w Joinville, dyplomowanego przez Fakultet Medyczny w Rio de Janeiro i na Uniwersytecie w Coimbra.

Jest czemś idealnym ten wspaniały spadek, jaki terapia dermatologiczna zdobyła po 20 latach starannych studiów. LECZY WSZELKIEGO RODZAJU RANY, ŚWIEŻE LUB ZADAWNIONE, tak u ludzi, jak i zwierząt oraz różne dolegliwości skóry i głowy, jak: rany ropiejące, oparzenia, wrzody, świerzb, wagi, liszaje, rany syfilisowe i niektóre o charakterze rak, odmrożenia, pocienie się nóg, krosty, plamy na twarzy etc. etc. Jest niezbędną dla futbolistów i pań przy pudrowaniu twarzy i pielęgnowaniu cery. Apteka Cruz w Avaré Stan S. Paulo wyleczyła pewną ranę, (ropięcą), której nie zdołano wyleczyć nawet środkami 914. Wszędzie, dokąd dojdzie pomada Minancora, słysząc o cudownych wyleczeniach, wobec czego wypiera ona skutecznie z handlu wszystkie inne maści, a rozgłos pomady Minancora wzrasta z dniem każdym oraz wzmagają się popyt na nią. Gdy wszyscy poznają jej dobroczynne zalety, stanie się ona najpopularniejszym środkiem leczniczym w całej Brazylii. D. Carolina Palhares z Joinville nieczyła jednym tylko pudatkiem ranę 9-letnią. Możemy zanotować setki podobnych uleceń! Używana jest już w licznych domach zdrowia i w pielikie klinice medycznej. Zezwolona w 31-5-915 pod n. 67.

— 0 —
LECZENIE PIJAŃSTWA jedną tylko flaszką z napisem: „Remedio Minancora contra embriaguez“, przyniosło zadowolenie i szczęście tysiącom rodzin, które przedtem żyły w największej nędzy, spowodowanej przez ten smutny ułóg. Uznanie przez D. N. S. P. w dn. 30-5-915 pod n. 87. Otrzyma 2000\$000 ten, kto na podstawie dowodów wskaże fałszerzy Edwardowi A. Gonçalves w Joinville (Santa Catharina) Apteka minancora. Wysła się listy cen na żądanie. Sprzedaż we wszystkich drogeriach i aptekach oraz w drogerji HESS, Rua 7 de Setembro, Rio de Janeiro.

Polsko-francuskie linie okrętowe CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami
które są najlepsze pod każdym względem



Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Paranie

THEOPHILO G. VIDAL
Rua Barão do Rio Branco, 195-209 — CURITYBA.

Baczność!

Wszystko po cenach znizonych
Książki do nabożeństwa — wielki wybór co dopiero nadszedł z Europy — Obrazy religijne, figury kościelne, kropielnice, lichtarze wszelkie inne towary dewocjonalne. Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.
C. E. SCHULZ & Cia
RUA BARÃO DO SERRO AZUL 66-72
CURITYBA — PARANA

UŻYWANY

oficjalnie w wojsku

ELIXIR „914“

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:

- 1.) — Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2.) — Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.
- 3.) — Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
- 4.) — Zniknięcie objawów syfilisycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
- 5.) — Złodek i kieszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilisycznych.

Dr. Ludwik Wolski

ADWOKAT

UNIAO DA VICTORIA — Parana

Sanguel! Sanguel! Sanguel!

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty. Oddziałuwa następująco:

- 1) Ogólne spętowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
- 2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
- 3) Zwalcza radykalnie przynębiennę nerwową i podnieca chęć do życia.
- 4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg
- 5) Odświeża całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
- 6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciążka krwi.

Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.

Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcium i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek kowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylii.

AIR FRANCE CORREIO AEREO



POCZTA POWIETRZNA FRANCUSKA

Przewozi listy, małe przesyłki i pasażerów.

Odloty z Kurytyby:

WE CZWARTKI: na południe do Porto Alegre, Pelotas, Rio Grande, Montevideo, B. Aires, Chile i Peru. W PIĄTKI: na północ aż do Natal, do Europy i do Polski.

PRZEDSTAWICIEL

THEOPHILO G. VIDAL
Rua Barão do Rio Branco nr. 195-209
CURITYBA

Mowi się po polsku.

BÓL

Jedynym środkiem dla
uśmierzania go jest

UŻYCIE

BALSAMU STA. HELENA

Café Gury

PALENIE I MIELENIE KAWY

Fortunato Leite Dias
de Paiva

Telefon Nr. 1179 — Adres
dla telegramów: „TYBA“.

Rua Commendador Araujo
Numer, 107

Curityba — Parana

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF Brazyljski wynalazek FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną,
KOBIECI nie będzie cierpieć więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-3 godzinach.

KOBIECI nie straci życia z powodu porodu.
KOBIECI, nie będzie już tak cierpieć, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez bólesci. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIECI, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymanie perjodu, wycieki, białe upływy, niedostateczność u dziewcząt.
Panie w wieku 45 lat muszą uniknąć napuchnięcia, reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przejawu) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

Fabryka cukierków AURORA

Józefa Kuli

Wyrabia cukierki i karmelki w najlepszych gatunkach i we wszelkich odmianach, zawijane w papier (balas).

Ul. Martin Affonso, 555
Curityba — Parana — Brasil.
TELEFON Nr 12-70

Jedynie farby i aniliny

“BAYER”

W PACZKACH PO 1 KILOGRAMIE
specjalne wskazówki użycia.
Esencje i olejki do farbowania
likierów, wódek etc.

NIE SZUKAJ INNYCH

do farbowania wszelkiego rodzaju
wyblakłych rzeczy we wszystkich
kolorach.

Barwniki do napojów i przetworów owocowych

JEDYNI PRZEDSTAWICIELE

LÁ NO LUHM

161 Rua RIACHUELO 161

WIELKI SKLEP POLSKI DOMAŃSKI & WABERSKI

PLAC TIRADENTES, Nr. 232 — Telefon 248

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju. Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki. Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje proeutka rolne, jako to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki masło, jaja, drzewo i t. p.

SPRZEDAŻ NA KOLONIE HURTOWA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filję w Arankarji.

Casa São José RIO NEGRO

H. SCHOBENHAUS-ORTMANN

FIGURY wszystkich Świętych różnej wielkości.

OLTARZE, ambony, chrzcielnice.

DEWOCJONALJA: Różańce medaljony, krucyfiksy, obrazy, pamiątki kom. i t. d.

KSIAŻECZKI w języku brazylijskim i polskim.

„CRUZEIRO“ i „SURPRESA“

Jedynie marki które powinny być używane przez
wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MIŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTRBIE:

Lattes & Cia

Caixa postal, 325

Telefon 7-2-2

PRAÇA ZACHARIAS, 5 — CURITYBA

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI

DLA POŁUDNIOWEJ AMERYKI

Kapitał fr. 100.000.000.00

Rezerwa „ 139.000.000.00

Centrala PARYŻ (Rue Halévy 12)

FILJE W BRAZYLII: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curityba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.

AGENCJE: Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espírito Santo do Pinhal, Jahu Mococo, Ourinhos, Paranaíba, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, Rio Preto, S. Carlos, S. José do Rio Preto, S. Manoel.

ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.

CHILE: Santiago — Valparaíso.

COLOMBIA: Barranquilla — Bogotá.

URUGUAY: Montevideo.

Bank Francusko-Włoski

dla Południowej Ameryki

Bank Francusko-Włoski przyjmuje depozyty dyspozycyjne i wista, z wypowiedzeniem lub na stałe, placąc dobre procenta.

Bank prosi swą Szan. Klientelę o informowanie się o każdej operacji bankowej — adresując zapytania wprost do filji w Kurytybie (Sucursal em Curityba — Rua 15 de Novembro 316), albo pod adresem jego agencji w Ponta Grossa i Paranaíba.

Bank Francusko-Włoski dla Południowej Ameryki

Hotel Polski
HOTEL MARTINS)
Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Parana

Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques

Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny „HOTEMAR“.

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym

pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną

NUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PROBY I WZORY.

Reko

0 2

Najświetnie

lotnik świata

zdobył rekora

ta, może się

czynem spor

samolocie w

jeszcze prze

ta. Wiadomo

wdzie jeszc

twierdzenia,

prawdopodob

żeby Poster

Post dłu

towyał się

toslere, Prac

dniem przy

lotu, ukochar

nie Mac“ na

(do innejby

cene) w mie

w Oklahoma

było sprawi

zaopatrzyć

bezpieczeń

i wogóle w

silnik, zapew

powietrza d

Indianie, k

ko stąd swój

przez cały

wań swego k

lotnika. Czar

przyniósł mu

korzeń madra

strzeć przed

Post spraw

dróży ubrani

go miało ch

temperaturą.

Pewnego g

ku, gdy wsz

jeszcze raz sk

Post do samo

slawieństw In

Wielkiego Du

dzia w powie

dzina: h był

Wyszedł z m

czepary.

— No jakż

— zapytał go

— Zdaje

14.630, albo

razie o 200

Donat.

Opowiadają

jest coraz z

nic nie zauwa

do 12.000 m

marżem, han

ze mną moją

Gdyby nie to

17.000 metrów

był ciężki. P

metrów trudn

tywał instrum

szynhton kont

Post nie ch

tym rekordem

ustanie, dopó

17.000 metrów

go nie ubiegł

Rekord lotu aeroplanu do stratosfery o 200 m. wyżej, niż Renato Donati

Najśmieszniejszy po Lindberghu lotnik świata, Wiley Post, który zdobył rekord lotu dookoła świata, może się poszczycić nowym czynnikiem sportowym: osiągnął na samolocie wysokość 14.630 m. jeszcze przez nikogo nie zdobyta. Wiadomość ta wymaga wprowadzenia jeszcze urzędowego potwierdzenia, jest jednak mało prawdopodobnym przypuszczeniem, żeby Poste miał się pomylić.

Post długie miesiące przygotowywał się do tego lotu w stratosferze. Pracował nad odpowiednim przy sposobieniu samolotu, ukończonej maszyny „Wieniec Mac” na której zawsze lata (do innej nie wszedł za żadną cenę) w miejscowości Mustang w Oklahomie (II, S. A.). Trzeba było sprawić szersze drzwi, zaopatrzyć się w zapas tlenu, zabezpieczyć motor przed zimnem i w ogóle wstawić mocniejszy silnik, zapewnić lepszy dostęp powietrza dla motoru i t.d.

Indjanie, którzy mają niedaleko stąd swój rezerwat, odwiedzali przez cały czas przygotowań swego krajana, jednokrotnego lotnika. Czarownik tego plemienia przyniósł mu nawet tajemniczy korzeń madragory, który miał go strzec przed przygodą.

Post sprawił sobie do tej podróży ubranie azbestowe, które go miało chronić przed niską temperaturą.

Pewnego grudniowego poranku, gdy wszystkie śrubki były jeszcze raz skontrolowane, wsiadł Post do samolotu i wśród błogosławieństw Indjan, którzy prosili Wielkiego Ducha o pomoc, wzniósł się w powietrze. Po dwóch godzinach był już z powrotem. Wyszedł z maszyny nieco wyčerpany.

— No jakżeż było, panie Poste? — zapytał go dziennikarz.

— Zdać mi się, że rekord. 14.630, albo 14.650. W każdym razie o 200 wyżej niż Renato Donati.

Opowiadając, że w stratosferze jest coraz zimniej, tymczasem nie nie zauważyłm przynajmniej do 12.000 metrów. Ale potem marłem, haniebnie marłem. A ze mną moja mała „Winnie Mae”. Gdyby nie to, tobyśmy zdobyli 17.000 metrów. Ale w ogóle lot był ciężki. Po zdobyciu 9000 metrów trudno już było odczytywać instrumenty. Niech Waszington kontroluje.

Post nie chce zadowolić się tym rekordem. Oświadczył, że nie ustanie, dopóki nie zdobędzie 17.000 metrów. Żeby tylko inni go nie ubiegli.

Wiadomo, że obecnie trzy państwa zbroją się do wyprawy w stratosferę. Włosi, którzy z koń-

cem lutego lub w marcu chcą urządzić najazd zbiorowy na stratosferę i Rosjanie. Coś też dzieje się na tem polu i we Francji.

W Oklahomie modlą się Indjanie do „Wielkiego Ducha”, ażeby Postowi znowu się udało. Przecież jest on jednym z nich, w jego żyłach płynie krew czernoskórych.

Teraz spróbuje skoczyć z wysokości 12.000 metrów.

Na jednym z duńskich lotnisk wojskowych stoi gotowa do startu maszyna, ażeby zabrać z sobą najodważniejszego specjalistę od skoków ze spadochronem, Johna Tranuma. Zamierza on skoczyć z wysokości 12.000 metrów.

Tranum ma za sobą już piękną karierę sportową. Ostatni jego skok ze spadochronem odbył się na wysokości 8000 metrów, Lotnik spadał jak kamień przed 5000 metrów i dopiero potem pociągnął linkę, która otworzyła spadochron. Było to 5 lat temu. Obecnie zamierza on pobić swój i wszystkie inne rekordy. Oto jak opowiada o tym swoim planie:

— Co tu dużo mówić! Jestem sam w oddzielnej kabinie. Pilot daje mi znak. Odsuwam zatrzask, drzwi się odsuwają i ja wypadam. Spadam jak kamień. Nie ma już dla mnie niespodzianek. Znam się na tem. Spadam coraz szybciej. Dochodzę wreszcie do 300 km. na godzinę w rozrzedzonym powietrzu.

— Nowością jest aparat nadawczy, który będę miał na piersiach. Będę nadawał do tego aparatu pierwszy raport stratosferyczno-spadochronowy. Będę też leciał i opowiadał o swoich wrażeniach przez 17.400 metrów. Dopiero 600 metrów nad ziemią pozwolę rozwinąć się spadochronowi.

— Pan myśli, że nie będę miał wiele czasu na opowiadanie? Myli się pan. Będę spadać 2 i pół, a nawet może trzy minuty zanim otworzę spadochron. W ciągu trzech minut można wiele opowiedzieć, nieraz więcej, niż trzeba.

— Potem jeszcze upłyną trzy minuty, no i będę stał już na twardej ziemi. Oczywiście, jeżeli dąbrze pójdzie, o ile nie będzie takich niespodzianek, jakie mi się raz zdarzyły podczas mego lotu: wskutek zimna oczy mi zaszyły łzami i nie mogłem nic odczytać na wysokościomierzu. Również pokryły się rosą okulary. Teraz okulary są naoliwione, a oczy zabezpieczone przeciwko zimnu. Myślę, że mi się uda.

CRUZ MACHADO

W ocenie właściwego przeistoczenia systemu gospodarczego okręgu Cruz Machado, podniosłem niezwykle ważny problem wytwórczości kilimkarskiej. Otóż sprawa ta łączy się wybitnie z innym zjawiskiem, obserwowanym w wymienionej kolonii. Mam tu na myśli tak zwany „exodus”, czyli po polsku „ucieczkę” dorastającej młodzieży w szeroki świat w poszukiwaniu za pracą i zarobkiem. I nie tylko młodzież lecz czasem i starsi tego środowiska próbują, aby wzmocnić materialnie. Jak w istocie i urzędyżysieniu wygląda efekt „ucieczki”, mogłem to sprawę dość dokładnie zbadać. Ta młodzież żeńska czy też męska, która utknęła w S. Paulo, przy znanym oszczędnym sposobie życia, zdolała uciąć grosz, choć niezbyt wielki; pozornie rezultat osiągnięty, natomiast ci wszyscy, którzy poszli do robót drogowych, rzadko wracają z twarzą uśmiechniętą. Wyżysk przedsiębiorców drogowych (a nawet ohydne wyzyskiwanie ciemnoty) pozbawia tych przygodnych robotników jakiegokolwiek zarobku w ostatecznym rozliczeniu. Nie chcę rozwodzić się nad szkodliwymi następstwami, jakie dla elementu polskiego przynosi ubytek młodego pokolenia i to w krag srodowiska, jakim jest S. Paulo, zwłaszcza, jeśli dostaje się do srodowiska materialnie ludzki młody, w wysokim stopniu na obce wpływy podatny. Jeśli zagadnienie to poruszyłem, to jedynie z tego względu, aby stwierdzić, że nie tracąc sił roboczych do pracy hodowlanej i rolnej, posiada Cruz Machado dostateczną ilość rąk wolnych, które bez straty, owszem, z niezwykłym pożytkiem można zużytkować do rodzimego przemysłu kilimkarskiego w znaczeniu chałupniczej wytwórczości. Gdyby materialnie zasobniejsi koloniści (w początkach szczególnie) dali się przekonać o wysokich korzyściach, płynących z wymienionego przemysłu domowego, nawet w tym wypadku, gdyby

każdy dom posiadał jeden warsztat tkacki, Cruz Machado w niedługim czasie pozbyłby się opinii „najbiedniejszej kolonii Parany”, która w tej chwili słusznie jej się należy. Wspomniałem, że pracę zacząć winni zasobniejsi, miałem pod tem wyrażeniem na myśli szerokie znaczenia kilimkarstwa, natomiast lniane, może rozpocząć każdy kolonista, nauczyciel córki lub syna tej łatwej pracy, gwarantującej pewny i stały dochód. (Ramy dziennikarskiej pogawędki są zbyt szczupłe na szerokie omówienie materialnych korzyści, informacje bliższe i dokładniejsze — z miłą chęcią podam każdemu zainteresowanemu się oddzielnie. Adres: Zbigniew Jackowski — Curitiba — Caixa postal 412).

Materialnie silniejsi koloniści winni pomyśleć jednocześnie o przemysle wełnianym, wykwiniejszym, gwarantującym conajmniej 100 procent czystego zysku, nawet wówczas, jeśli zakupować będą farby anilinowe pochodzenia zagranicznego, gwarantujące trwałość utrzymania kolorów.

Przy sposobności pragnę zaznaczyć, że fabryczne traktowanie wzmiankowanego przemysłu w obecnej sytuacji ustroju fiskalnego miejscowego nie jest na czasie. Rozwój natomiast produkcji domowej kilimów, może z łatwością tę sprawę przyspieszyć, choć nie byłoby to już z korzyścią dla chałupniczej wytwórczości, musiałaby ona ulec znacznemu w skróceniu czasu ze względu na trudności konkurencyjne. Zresztą co należy szczególnie podkreślić, przemysł kilimkarski naprzykład w Polsce, gdzie jest bardzo silnie rozwinięty, posiada charakter wybitnie chałupniczy i jest więcej ceniony, niż fabrycznie praktykowany. Tyle na pociechę i zachętę tym rozsądnym, którzy mieliby pod tym względem obawy, że mogąca powstać fabryka, naraziłaby ich na stratę wkładu.

Z. Jackowski.

J&ZEF HART

Pelotas 24 grudnia

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Radzi z wizyty Pana Ministra Rzeczypospolitej Polskiej, Dra. Grabowskiego, Wielbego Księdza Biskupa Kubiny i pana Gauzy jako sekretarza pana Ministra, pragniemy podzielić się z Szanowną Redakcją o całym przebiegu przyjęcia tu w Pelotas tych dostojnych gości.

Z powodu małej pomyłki jaka zaszła w telegramie nadanym w São Feliciano, o dniu przyjazdu naszych dostojnych gości, nie udało nam się urzeczywistnić uroczystości; tak jakżeśmy to sobie tutaj urządzili. Jednakże przypuszczamy że przyjęcie Panów Ministra i Biskupa wypadło pomimo tak wielkiej przeszkody jak najpiękniej, sądząc z ogólnych zdań i wyniku całej uroczystości.

Jak tylko otrzymaliśmy wiadomość telefoniczną z São Lourenço, o co poprzednio prosiłm, że Nasi Dostojni Goście przybliżają się, wyjechali na spotkanie pretekst tutejszy p. Dr. Sylvio Barbedo, członkowie towarzystwa p. Derengowski, p. Klejnowski i Niemczewski i miejscowy Biskup razem ze swym sekretarzem. Spotkaliśmy naszych gości na przedmieściu miasta Pelotas, z kąd cały orszak, po należnym przywitaniu, zajeżdżał przed pałac Biskupa, gdzie już oczekiwała gromada naszych ziomków. Po krótkiej wizycie udał się Pan Minister do Grand Hotelu razem z panem Gauzą i Kapitanem na danym przez pana Interwentora tutejszego, jako asystentem militarnym a ksiądz Biskup Kubina udał się do rezydencji Księża Jezuitów. Niektóre auta były ustrojone w chorągiewki brazylijskie i polskie a na fasadzie Grand Hotelu i na Prefekturze powiewały sztandary polskie narówni ze sztandarami brazylijskimi.

O godzinie 8 wieczorem Pan Minister razem z Księdzem Biskupem, z panem Gauzą i panem kapitanem Moraes Dias w towarzystwie p. Prefekta dra Sylvio Barbedo, p. Derengowskiego i pana dra Ildelfonso Simões Lopes, udał się do Towarzystwa polskiego H. Sienkiewicza, gdzie na wstępie zostali przyjęci przez członka p. Jankowskiego chlebem i solą, a przez córeczkę p. Langie kwiatami. Po krótkim zapoznaniu zasiadli Dostojni Goście za stołem i powitani serdecznie po polsku przez sekretarza p.

Harta który w krótkich słowach wyraził serdeczne uczucia radości z powodu tej wizyty. Następnie przemówiła panna Izabela Derengowska po portugalsku, witając w imieniu młodzieży polsko-brazylijskiej dostojników państwa polskiego i kościoła polskiego. Po krótkiej chwili zabrał głos pan dr. Ildelfonso Simões Lopes, który jako mówca oficjalny w imieniu prefektury witając dostojnych gości, dziękował serdecznie za tak słiczną wizytę jaką zaszczycili miasto Pelotas. W końcu przemówił w języku polskim i portugalskim p. Derengowski, witając dostojnych gości dziękując władzom miejscowym za obecność i za miłe przyjęcie p. Ministra i Wielbego księdza Biskupa.

Przy mowach i kieliszku szampa na czas spłynął mile prawie do północy i wszyscy obecni rozeszli się w zadowoleniu że tak słicznie odbyła się uroczystość powitania Przedstawicieli Państwa i Kościoła polskiego.

Na drugi dzień rano odbyła się Msza Święta w kościełku miejscowym niedaleko Towarzystwa, odprawiona przez Wielbego Księdza Biskupa w asystencji miejscowego księdza wikariusza i księdza dziekana Wróbla i w obecności Pana Ministra, pana Gauzy, kapitana Moraes Dias i dużej liczby naszych rodaków, gdzie zauważył obecność pana prezesa towarzystwa i innych członków zarządu.

O godzinie 9 tego samego dnia, Pan Minister, pan Gauza, i Kapitan Moraes Dias, w towarzystwie p. Derengowskiego, udali się na prefekturę, gdzie przy kieliszku szampa serdecznie byli przyjęci przez pana prefekta i powitani przez deputowanego federalnego dr. Victor Russomano. Następnie udała się cała komitywa do szkoły Agronomji i Weterynaryi i do miejscowego gimnazjum gdzie byli serdecznie witani przez panów dyrektorów tych instytucji. Przed południem tego samego dnia udał się Pan minister w towarzystwie pana Gauzy, p. Kapitana Moraes Dias, i p. Derengowskiego do Towarzystwa Radio Kultura, gdzie był serdecznie powitany przez obecnych przez mikrofon wygłosił mowę w języku polskim i portugalskim. Rotary Club miej-

List z Polski

Ej czyżby się zanosilo na jakie zmiany? Gdzie? W świecie, a głównie w naszej starej Europie. Ale na jakie zmiany? Może na pokój. Coprawda bardzo poważni politycy i wojskowi nie wierzą w pokój. Wydatki na wojsko w państwach zachodnich wzrastają. W Czechosłowacji nawet kobiety płacić będą specjalną daninę wojskową, jako że są wolne od służby w armii. Ale z drugiej strony są jakoweś usiłowania pokojowe, choć byłoby to pokój łatany.

Zaczęło się od pewnej podróży. Pan Ribbentrop, podobno zaufany Hitlera, przybył kilka tygodni temu do Londynu i rozmawiał z ministrami angielskimi. O czym — to tajemnica. Tylko się domyślają dziennikarze, że o warunkach powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Za jaką cenę? Ponoć za cenę uznania zbrojeń niemieckich. Pisano, że wyjechał z kwitkiem. Ale coś w niespełna miesiąc wódz partji rządowej w Anglii Baldwin wyraził nadzieję, że Niemcy „wznowią rychło rokowania z innymi mocarstwami i powrócą” do Ligi.

Skądinąd wiemy, że Anglia nie sprzeciwi się uznaniu zbrojeń niemieckich za prawne i może w tym duchu naciskać będzie Francję. Anglia — oświadczył Baldwin — na czarne przewidywania Winston Churchilla (byłego ministra wojny) nie boi się najazdu na Londyn, najazdu w powietrzu. Ma do obrony 690 samolotów, a w ciągu 2 lat buduje 300 nowych. Niemcy zaś ani dziś ani za rok nie dorównają lotnictwu angielskiemu. Mimo to, jak widać ze szczyrzych wynurzeń Baldwina, Anglia ma się na baczności.

Druga podróż

Ribbentrop odbył znowu podróż, tym razem do Paryża i widział się z Lavalem, sternikiem francuskiej dyplomacji. A ta rozmowa jest bodaj jeszcze ważniejsza od tamtej, którą miał w Londynie. Barthou był nieprzejednany na punkcie rozbrojenia Niemiec i Ribbentropa nie przyjąłby. Laval jest głębszy od swego poprzednika. I nie uchyla się od rozmów z wysłannikiem coprawda nieurzędowym Hitlera.

Jeszcze wcześniej sam Hitler przyjął dwóch byłych wojaków francuskich i zapewnił ich, że sama gęstość zaludnienia na zachodzie wyklucza, by tam dążyć mogli Niemcy. Istotnie na zachodzie Niemcy są przeludnione (236 osób na kilometr kwadratowy), Belgja jeszcze bardziej (247 osób), ale Francja jest prawie tak zaludniona jak Polska (około 90 osób na kilometr).

Francja się waha

We Francji głosy się podzieliły: jedni wierzą w szczerą zapewnień Hitlera, inni nie. I to raczej młodsze pokolenie wierzy, co już jest pewnym zwycięstwem Niemiec. Co z tego wyniknie? Jeszcze niewiadomo.

Inne jaskółki pokoju

Ale dyplomacja niemiecka nie drąży. W Wiedniu zjawili się dwaj wysłannicy Hitlera, aby rokować o zgodę z Austrią. A w Watykanie biskup berliński Bares przedstawił Ojcu św. zapewnienie

rządu Rzeszy, między innymi, że kapłani katolicki będą mogli swobodnie głosić kazania i że nie będzie agitacji pogańskiej wśród katolików. Głosowanie w Saarze zapowiada się coraz pomyślniej na rzecz powrotu Saary do Niemiec.

Ciężkie chmury

A jednak ciężkie chmury na niebie politycznym zwisają; jedna nad granicą Jugosławji i Włoch oraz Jugosławji i Węgier. Druga bardzo doniosła zmiana gotuje się w Azji.

Rząd japoński uchwalił wypowiedzieć układ morski, który zawarł parę lat temu z Anglią i Ameryką. Układ ten nie dawał Japonji równych praw w posiadaniu okrętów linjowych. Obecnie Japonja chce te prawa uzyskać lub mieć wolne ręce. Innymi słowy, chce panować nad morzami azjatyckimi. Jej polityka morska wymierzona jest przeciw Ameryce.

Pod nową opieką

Na lądzie Japonja objęła pod swą opiekę prowincję Czahar, przylegającą do Mongolji, która znowuż pozostaje pod wpływami Sowietów. W ten sposób przyszy front wojny rosyjsko-japońskiej rozszerzy się. I Japonja prawdopodobnie stamtąd, z Czaharu, uderzy na Rosję, aby ją odciąć od Dalekiego Wschodu. Ciężki więc Moskwa mieć będzie orzech do zgryzienia.

Zarzuty

Toteż nie dziwny się, że przeciwko polityce Litwinowa, opierającej się na Lidze Narodów i na Francji oraz Ameryce, wśród komunistów rosyjskich podnoszą się zarzuty. Zabójstwo w Leninogrodzie pisarza partji komunistycznej Kirowa świadczy o silnej opozycji wobec Stalina, którego zabity był serdecznym druhem. Rosja, należąca do Ligi, skępowana jest w zaborczej, ofensywnej działalności. Trudniej jej może prowadzić wywrotową politykę. Armja czerwona wolałaby, żeby rząd sowiecki zbliżył się do Niemiec, tembardziej, że i wśród Reichswery są ludzie na wyższych stanowiskach zyczliwi dla Sowietów, pamiętający niedawne czasy współdziałania obu armij.

Na kartkę mało, bez kartek drogo

W Wewnętrznej polityce sowieckiej nastąpiła ciekawa zmiana: oto zniesiono kartki na chleb! Na pozór jest to korzystne dla ludności miejskiej, gdyż niby każdy będzie mógł nabywać chleba bez ograniczeń. A kartkowego nieprawomyślny człowiek nie dostał. W rzeczywistości chleb bez kartek będzie coś o 50% droższy od kartkowego zarobki zaś robotników wzrosną ledwie o 10 proc. Kilogram chleba będzie kosztował około 3 i pół złote! A i ten chleb bez kartek jeszcze zależy od zapasów, jakie rząd ma i zechce użyć na wypiek! Tak więc w raju sowieckim po 17 latach komunizmu sprawa chlebową jest wciąż „nierozwiązana”. A co mówić o mięsie, nabiale, mydle, obuwi i ubraniu!

Poznań, 15 grudnia 1934.

IDŹMY ZA PRZYKŁADEM

Dla wszystkich mieszkańców Parany dobrze jest wiadomo, że wiele dobrego dla rolnictwa parafińskiego uczynił p. interwentor Manoel Ribas. To też wybór ak zastępcę męża na prezydenta naszego stanu został przyjęty entuzjastycznie przewidywaliśmy przez sferę rolniczą, które spodziewają się, iż wybr ten to początek nowej wielkiej ery rozkwitu hodowli i rolnictwa dla naszego stanu. Do zieleń zatem panowie rolnicy zapisujcie się się gromadnie do w. Z. Rolników, by skoordynowaną i wyteżoną pracą wykazać, że umiemy ocenić należycie wytkli pana prezydenta Ribasa, jako dla naszego dobra nie zcedzi. Za przykładem naszego dostojnego protektora, spieszy wszyscy rozbudowywać i ulepszać hodowlę i rolnictwo. Niech każdy rolnik dołoży swą cegiełkę do gmachu chwały i rozwoju Parany. Ja również zakasuję rękawy i staję w waszym szeregu, jako pszczelarz-enolog, staję sobie za zadanie rozwinąć propagandę racjonalnego pszczelarstwa i miodosytnictwa, a przez organizowanie pszczelarzy w sekcję pszczelarską przy Zw. Z. ol. P. zaprzadż wszystkich miodosytników pszczelarstwa do wspólnego wysiłku nad rozwojem tej popularnej u nas hodowli. alej więc panowie pszczelarze! dzieła! Kto bodaj jeden rój posiada, niech nie zwlekając, tassa się na członka Sekcji pszczelarskiej Z. Z. R. P., tożeni jednakim dążeniem, dźwigniemy pszczelarstwo z zasluszonego zaniedbania i erujemy go na tory rozwoju i tempu. Żadnych opłat czy składek. Sekcja Pszczelarska od Was

nie chce, a każdy z onek Z. Z. R. P. może przez proste zgłoszenie stać się członkiem sekcji. Do rozwoju pszczelarstwa nie miłow, lecz czynu potrzeba. Piszcze zatem: ile i jakich macie uli, jakie są wasze kłopoty i potrzeby, czego spodziewacie się po Sekcji Pszczel. Nadsyłajcie swe myśli i uwagi, a gdy się wzajemnie zapoznamy i policzymy swe szeregi, to chwyćmy się silnie za ręce, a w jeden cel! zapatrzni, pokażemy Panu Prezydentowi M. Ribasowi, czego to dokonać może zgodna gromada. Adres dla zgłoszeń jest następujący: Z. Z. R. P. Sekcja pszczelarska — Caixa postal 412.

W. Odrowąż.

DYPLOMOWANY

LEKARZ DENTYSTA

Jan Skalski

posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.

Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18

Rua Aquidaban 1985

Róg ul. Brigadeiro Franco

Kurytyba — Parana

Na sprzedaż

dom murowany, nowy, w punkcie nadającym się na jakikolwiek interes, położony przy ul. Republicana nr. 2149 róg Villa Guaira. Informacje na miejscu.

SKŁAD MEBLI

FIRMY

JAKÓB KOZIEŃ

Rua São Francisco, 322

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p., powyżej wspomnianie sprzęty wykonuje się na zamówienie.

CENY BARDZO NISKIE.

specjalnie dostarczonym dla Pana Ministra i Jego komitywy udali się Pan Minister Grabowski, Wielbny Ks. Biskup Kubina, Pan Gauza, kapitan Moraes Dias, ks. dziekan Wróbel, p. Derengowski jako przedstawiciel prefekta i około dwudziestu naszych rodaków z Pelotas do sąsiedniego miasteczka Rio Grande, gdzie w Towarzystwie Polskim „Białego Orła” byli serdecznie witani. Towarzystwo Henryka Sienkiewicza czuje się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim członkom za obecność i pomoc przy powitaniu dostojnych gości, którzy nam tak pięknie dodali sławy swą wizytą.

CENY OGŁOSZEN
Za jeden centymetr na stronach 8 i 9
Na 5, 6, 7 stronie za centymetr jednolamowy
Na drugiej stronie
Na 10 stronie
Ca pierwszej stronie
Na 3-cia i 10-a strona za jeden raz
15000
25000
35000
45000
55000
300000
Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

CENY OGŁOSZEN
Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrimonialne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej niż jeden raz: od 2—5 razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent taniej.

ZJAZD NAUCZYCIELSKI

szereg zagadnień organizacyjnych między innymi projekt połączenia Zrzeszenia N. z Wydziałem Oświatowym C. Z. P. Na temat tego ostatniego wywiązuje się ożywiona dyskusja w której zabierają głos pp. Gruda, Papla, Kozłowski, Barański Nidenthalowa, Dr. Gajda i inni.

Jedni uważają fużę Wydz. Ośw. z Zrzeszeniem za absolutnie szkodliwą, za osłabienie prac oświatowych, drudzy obstają przy wniosku, nie zgadzając się z wywodami pierwszych, dowodząc, że przez połączenie tych dwóch jednostek organizacyjnych nastąpi większa konsolidacja pracy. P. Dr. Gajda w swej replice dowodzi że, współpraca Zrzeszenia z Wydz. Ośw. istnieje, gdyż zasiada w Zarządzie W. O. prezes Z. N. natomiast on sam nigdy nie był proszony na żadne zebranie Zarządu Zrzeszenia. W swych dalszych wywodach oświadcza, że o ile współpraca ta była zbyt mała, jest to winą jedynie Zarządu Zrzeszenia, P. Nidenthalowa potwierdza wywody Dr. Gajdy. P. Barański na zakończenie dyskusji mówi że nie powinno to chodzić o połączenie tych organizacji, lecz o ściślej ich współpracę dla dobra oświaty.

Wobec tego, proponuje Referent oddać w tej sprawie wniosek pod głosowanie w następującej formie: Czy przedstawić ten referat i zawarte w nim wnioski zarządowi C. Z. P., Wydz. Oświatowemu, Zarządowi Zrzeszenia i przyszłemu Sejmikowi do rozstrzygnięcia sprawy — czy nie? Przewodniczący Zarządu głosowanie nad tym wnioskiem, przegłosowano większością 2-ch głosów za oddaniem wniosku pod decyzję wyż. wspom. organizacjom.

Trzeci referat p. Hessla na temat „Obsadzanie Posad Nauczycielskich”. Referat ciekawy, w założeniach swych, w wielu wypadkach słuszny. Myśl zasadnicza referatu aby obsadzano szkoły nauczycielami według ich zawodowych kwalifikacji, by uczelnia o wyższym poziomie miała odpowiednio kierownictwo i t. p. oraz aby na obsadę posad miało również wpływać Zrzeszenie N. a nie jak dotychczas, praktykowano sprawy personalne podlegające wyłącznej kompetencji Wydz. Ośw.

Otworzono dyskusję nad tym referatem. Dyskusja ostra częściej na niewłaściwym poziomie, przechodzi na „wycieczki osobiste” dyskutujących. C. d. n.

Towarzystwo Szkoły Ludowej im. J. Piłsudskiego

Zarząd T-wa Szkoły Ludowej imię J. Piłsudskiego w Kurytybie niniejszem prosi wszystkich swych członków o przybycie na Walne Roczne Zebranie członków T-wa które odbędzie się w dniu 20 Stycznia 1935 r. b. o godz. 14-tej (2 p. p.) w lokalu własnym przy ulicy Colombo N. 68 z następującym porządkiem dziennym.

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór przewodniczącego.
- 3) Przyjęcie protokołów z rocznego i półrocznego zebrania.
- 4) Korespondencja.
- 5) Sprawozdania.
 - a) Prezesa
 - b) Sekretarza
 - c) Skarbnika
 - d) Bibliotekarza
 - e) Kierownika szkoły
 - f) Kierownika sekcji teatralnej
 - g) Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wybór władzy na rok 1935.
- 6) Wolne Wnioski.

UWAGA

W razie braku członków w 1-szym terminie w myśl ustawy zebranie odbędzie w tymże dniu o godz. 15-tej (3 p. p.) i ważne będzie bez względu na ilość obecnych.

Zarząd T-wa Szkoły Ludowej prosi uprzejmie wszystkich czytelników biblioteki T-wa Szkoły Ludowej o zwrot wypożyczonych książek a nie zwroconych we własnym terminie, do dnia 20 Stycznia 1935 roku. W przeciwnym razie zarząd będzie zmuszony wymienić nazwiska poszczególnych czytelników w prasie

ZARZĄD

Potrzebuję człowieka, któryby się znał na robocie rolnej. Po informację zgłaszać się listownie pod adresem: Alberto Majewski, Caixa postal 24 — Itaty.

NIE DALEKA PRZYSZŁOŚĆ POKAŻE

— Nie posiadamy wiadomości o kolonizacji, jaką prowadzi rząd w Marques de Abrantes, — zwrócił się do mnie Naczelny Redaktor Gazy. — Nie wiemy jak tam żyją rolnicy, co kolonia rokuje na przyszłość i jak się rozwija. Nie widzę przeto innej rady, niech pan jedzie, zobaczy kolonję i swemi spostrzeżeniami podzieli się z czytelnikami Gazy.

— Zrobione panie Redaktorze! — jeśli tylko pogoda dopisze zaraz jutro jadę i niech Pan będzie zupełnie spokojny, moje informacje będą ściśle i niewątpliwie zainteresują wszystkich.

W wyniku tej rozmowy następnego dnia „pełnym gazem” rwałimy „ja i Ford” wspaniałą drogą automobilową w kierunku powstającej kolonii. W odległości 90 km. na północno-wschód od Kurytyby i na wschód od „autostrady” jaką rozpoczęto budować w roku 1930 w celu połączenia najkrótszą drogą dwóch stolic: S. Paulo i Parany, — pomiędzy rzekami Ribeirą i Bom Sucesso, przeznaczył rząd federalny na kolonję rolniczą ogromne obszary leśne o powierzchni około 30 tys. alkerów.

Po trzech godzinach podróży, jak zwykle bez wypadku, zajęliśmy przed dom zarządu kolonii Marques de Abrantes. Jest to piękny bungalow, wzniesiony na rozległej płaszczyźnie, — w pobliżu sklep p. Jeza, trochę dalej dom lekarza i w budowie duży dom mieszkalny p. Gołbiowskiego. Dalej szereg mniejszych domków ziemianinów.

To zgrupowanie domków; a jest ich około 20-tu, — jest zaczątkiem nowego miasteczka, — sercem przyszłej kolonii rolniczej.

Przy wejściu do domu zarządu wita nas kierownik kolonii, zastępujący dyrektora głównego, Dra Mario Eriksena, deputowanego do parlamentu stanowego, — p. Mauricio Sammois, któremu od razu na wstępie, przy wymianie nazwisk, wyjaśniam cel przybycia.

— Cieszę się bardzo, że po wizycie Japończyków i prasa polska zainteresowała się naszą kolonią — mówi p. Sammois.

Wkrótce zasiadamy na dłuższą pogawędkę w biurze dyrektora. — Jaka jest opinia pana Dyrektora o wartości terenów i możliwościach rozwoju tak pięknie zapoczątkowanej przez rząd kolonii?

— Ziemie kolonii, są przeważnie faliste, pagórkowate, a nawet górzyste, szczególnie w części już rozparcelowanej, — odpowiada p. Dyrektor, — lecz wszędzie są dostępne dla osadnika rolnego; nadają się pod uprawę, a ogromne obszary jeszcze nieskolonizowane, jak łatwo zorganizować się z układu terenu, będzie można uprawiać pługiem. W każdym wypadku nie są one nigdzie mniej dostępne niż w szeregu już istniejących kolonii.

Ziemie są naogół dobre, a nawet bardzo dobre, o czym świadczą chociażby drzewostany. Dotychczas podzieliliśmy 150 działek, przeciętnie po 10 alkerów każda, przyczem zaznaczyć muszę, że najslabsze dla celów rolniczych tereny spotkaliśmy wzdłuż lewego brzegu rzeki Bom Sucesso, na przestrzeni stanowiącej mniej — więcej połowę sekcji I-szej. Pomierzyliśmy również loty miejskie, na terenie, który widać przez okno naszego domu. Za kilka lat będzie tu już miasteczko.

Teren, jest tu zupełnie płaski, o kilkadziesiąt, stąd kroków, bije źródło z doskonałą wodą, — możemy tam przejść spacerem.

Do sekcji pierwszej, prócz terenu położonego na północ od rzeki Bom Sucesso, należy teren o szerokości 4-ch kilometrów, po obu stronach drogi, łączącej miasteczko z szosą: Kurytyba — S. Paulo. Droga przez Ouro Fino i Campinhos na długości km. zatem teren wzdłuż niej położony stanowi około 3 tys. alkerów.

— Czy może mi Pan powiedzieć, — Panie Dyrektorze, — jakie jest zainteresowanie koloniją ze strony rolników?

— Nie jest to żadną tajemnicą. Wszystkie działki pomierzone są już zajęte. Nowych nabywców zgłasza się wielu, jednak z pomiarami nie możemy nadążyć. Wśród osadników mamy 37 rodzin polskich i ruskich, oraz 16

rodzin niemieckich. To że rolnicy interesują się naszą kolonizacją nie jest dla mnie niespodzianką, sam bowiem jestem agronomek i zdaje sobie sprawę jakie perspektywy otwierają się przed kolonią w chwili wykończenia drogi szosowej do S. Paulo. Prócz tego warunki kupna, jakie daje rząd, są zupełnie wyjątkowe, nie mówiąc już o opiece sanitarnej i fachej. Dzięki rolne sprzedajemy po półtora reisa za 1 mtr. kwadratowy, a więc 36\$300 reisów za alker. Przez pierwsze trzy lata kolonista nie nie wpłaca i cały zasób pieniędzy, jaki posiada, może obrócić na zagospodarowanie. Potem płaci cenę kupna w czterech rocznych ratach, a więc znowu — jak pan się orientuje — gospodarstwo jego nie jest temi splatami nadmiernie obciążone. Przybytemu osadnikowi, jeśli sobie tego życzy, budujemy domek za 280 milreisów, dajemy narzędzia i nasiona — również na spłatę.

Tym osadnikom, którzy przychodzą na kolonję bez środków materialnych, staramy się przyjąć z pomocą, jeśli jako rolnicy na to zasługują, dając im pracę, przynajmniej przez 15 dni w miesiącu przy budowie dróg i pomiarach.

W ten sposób, jeśli tylko osadnik jest naprawdę rolnikiem, i bierze się od razu do pracy na swej działce, bez trudu może się wkrótce usamodzielnic i spłacić ziemię.

Na kolonji posiadamy lekarza rządowego, który udziela porad i lekarstw bezpłatnie.

To byłoby zapewne wszystko co chciałby Pan wiedzieć — zakończył uprzejmie p. Sammois.

— Dziękuję Panu bardzo, Panie Dyrektorze, lecz chciałbym jeszcze zobaczyć jak mieszka i gospodarują osadnicy.

— Jako dziennikarz może Pan zwiadać całą kolonję. Jest nawet bardzo porządne, gdyż usłyszy Pan opinję zainteresowanych bezpośrednio — t. j. rolników.

— Dzięki temu zezwoleniu odwiedziłem kilkunastu osadników, przybyłych na kolonję w ostatnim roku i takich, którzy gospodarują już od samego początku jej założenia t. j. od lat czterech.

Z tego co mi mówiono, wywnioskowałem, że na kolonji nie jest źle, gleba jest naogół urodzajna, udają się warzywa, fasola i naturalnie kukurydza, o administracji slyszalem pochlebne opinie.

Rodacy nasi są zadowoleni, — zadowoleni z rezultatów swej pracy, z administracji i opieki lekarskiej — mało tego — są pełni nadziei, wierzą w przyszłość i rozwój kolonii.

Przy pożegnaniu p. Dyr. Sammois, nadmieniał mi jeszcze, że w bieżącym miesiącu Dr. Sylwana do Rocha — inspektor rolniczy 9-go rejonu wraz z Dr. Mario Eriksenem — dyrektorem Kolonii — wybierają się do Rio de Janeiro, do Ministerjum Rolnictwa, aby uzyskać kredyty na narzędzia, nasiona selekcyjne i zakup rozpodłowców.

Wiadomość ta ucieszyła mnie bardzo, bowiem podczas swych podróży stwierdzałem niemal wszędzie, że zaniechanie i odkładanie tych spraw do nieskończoności przynosi kolosalne straty. Rolnicy naogół prowadzą gospodarstwa w sposób już nigdzie niepraktykowany; uprawa ziemi motyką, dzika hodowla zwierząt i obsiew nasionami nigdy nie zmienianymi, — to w obecnych czasach już prawie chifiszczyna.

W drodze powrotnej, rozmyślając o przyszłości kolonii Marques de Abrantes, na tle tego wszystkiego co slyszalem i widziałem — doszedłem do wniosku, że na ten teren powinni rolnicy zwrócić baczną uwagę. — Szosa do S. Paulo, niewielka stosunkowo odległość od Kurytyby, bliskość morza i urodzaje, jakie rolnicy tam osiągają, — wszystko przemawia za tem, że kolonia ta w niedalekiej przyszłości będzie poważnym ośrodkiem produkcji rolniczej.

Z tym zapewne zamiarem przystąpił rząd do kolonizacji tych terenów. Jeśli rolnicy tam osiedli to zrozumieją, rezultaty będą dodatnie. — Zresztą niezadługo zobaczymy.

W. K. W.



Wczoraj, w piątek wieczór pociągiem z São Paulo powrócił do Kurytyby były prezydent Parany Dr. Afonso Alves de Camargo. — Na dworcu witali p. Camargo liczni przyjaciele oraz przedstawiciele prasy.

Jak witał Mallet

Wieść o mającym nastąpić przyjeździe p. Ministra T. Grabowskiego, J. E. ks. biskupa Kubiny i konsula Kulikowskiego do Marechal Mallet, została powitana radośnie przez całą kolonję maletańską.

W środę, 26 grudnia, dla powitania J. E. ks. biskupa Kubiny i p. Konsula Kulikowskiego, wyjechały na spotkanie 26 kilometrów w stronę Vera Guarany dwa samochody, wypełnione maletańczykami i przedstawicielami miejscowych władz z prefektem Sobańskim na czele.

Dostojnych Gości maletańczycy eskortowali do Malletu, gdzie w miejscowym kościele Ks. Biskup udzielił oczekującym, licznym zebranyim mieszkańcom, pasterskiego błogosławieństwa. Następnie udał się Ks. Biskup na plebanję, zaś maletańczycy pospieszyli tłumnie na stację, by powitać przybywającego pociągiem p. Ministra Dr. T. Grabowskiego.

Po dłuższej chwili oczekiwania oczom zebranego tłumu ukazał się pociąg, którym w prezydenckim salonce przybył p. Minister Grabowski, witany owacyjnie przez przedstawicieli władz i maletańczyków. Po serdecznym powitaniu grono wybitniejszych miejscowych osób odprowadziło Dostojnego Gościa do hotelu, gdzie przy podwieczorku dość długo toczyła się ożywiona rozmowa.

Następnego dnia o godzinie 9-iej rano w szczerze wypełnionym kościele, J. E. ks. biskupa Kubina w asyście miejscowych księży, w obecności p. Ministra Grabowskiego i p. konsula Kulikowskiego, celebrował Mszę pontyfikalną. Podczas Mszy szereg pieśni i kolend odśpiewał chór miejscowego Junaka prowadzony przez p. S. Postka.

Po nabożeństwie odbyło się oficjalne powitanie J. E. ks. biskupa Kubiny i wręczenie mu kwiatów przez przedstawicieli miejscowych organizacji religijnych.

Około 11 godziny udali się Goście do prefektury, by złożyć wizytę miejscowym władzom municipalnym. W godzinę później przedstawiciele społeczeństwa Maletańskiego zebrałi się w kolegium im. M. Kopernika, gdzie na cześć p. Ministra Rzeczypospolitej Polskiej i polskiego Arcykapłana Panie urządziły bankiet.

Droga wiodąca do kolegium, teren szkolny i sala były przybrane chorągiewkami narodowej barwy, a przy wejściu oczekiwali przedstawiciele kolonii i Junacy ze swym sztandarem.

Po chwili oczekiwania ukazał się samochód, z którego wysiedli Dostojni Goście, powitani kwiatami przez grono Junackek. Na bankiecie dłuższą mowę



KURYTYBA

Przyjęcie u pp. Dr. Szymańskich

W zeszły piątek dn. 10 b. m. odbyło się towarzyskie przyjęcie urządzone przez państwa Dr. Szymańskich w mieszkaniu Wicekonsula J. Gruji i Dr. R. Gajdy. Na przyjęciu tem było obecnych wielu wybitnych przedstawicieli świata-towarzystwa brazylijskiego i polskiego. Obecni byli świadkami niemiłego incydentu, wywołanego nieumiejętnością ujęciem pewnego ważnego zagadnienia. Obszerniej w następnym numerze.

Dziś zebranie Kongresu

Na dzień dzisiejszy naznaczono zebranie uroczyste Konstytuancy, na którym będzie obecny porząd pierwszy nowo obrany Prezydent Parany Manoel Ribas.

Wystaw przemysłowa w Kurytybie

W dniu 5-go przyszłego miesiąca zostanie otwarta w Kurytybie Wielka Wystawa Przemysłowa na dawniejszym terenie wystawowym. Wystawa otwarta będzie przez 4 miesiące.

ZAKOŃCZENIE wakacyjnych Kursów Nauczycielskich

Dnia 12 stycznia (sobota) w Związku Polskim **WIECZÓR NAUCZYCIELSKI**
W PROGRAMIE:
„Idealista na Prowincji”
Krotochwiła w 3 aktach
T. Żulińskiego
Pod reżyserją T. Morozowicza
Przemówienia - Chór - Bal
Początek o godz. 8,15 wieczorem.
Szczegóły w programach.

Zgubiono

wczoraj w godzinach popołudniowych pamiątkowy złoty łańcuszek od zegarka w brelokiem, w dzielnicy między ulicami Aquidabam a Buenos Aires. Łaskawy znalazca zechce zanieść przedmiot zwrócić za odpowiednią nagrodą w Redakcji „Gazety Polskiej”.

Znowu katastrofa kolejowa

Telegrafując z Ponta Grossy o nowej katastrofie kolejowej, jaka się się wydarzyła wczoraj na linii São Paulo Rio Grande w miejscowości pomiędzy stacjami Perdizes a Rio Bonito. Pociąg towarowy jadący z dość znaczną szybkością, na ostrym zakręcie wywrócił się. Dziewięć wagonów zostało rozbitych. Na szczęście nie było wypadku z ludźmi. Przyczyna przyczyna katastrofy dotychczas nie znana.

Plebiscyt w Zagłębiu Saary

Sarrebruck 11. Komisja plebiscytowa Zagłębia Saary zawiadamia, że dn. 13 bm. w przyszły poniedziałek będzie ogłoszony przez radio wynik Plebiscytu transmitowany na wszystkich stacjach radiowych świata.

Pilne!

Kupuje się kwiecie trawy i pają (tutejsza wata) na poduszki. Płaci się najlepsze ceny.
Zwracać się do **SALOMONA GUELMANNA 24 de de Maio, Nr. 44.**

Two im. I. Paderewskiego Agua Verde

Dnia 13 b. m. (niedziela) wielkie rozgrywki sportowe o puchar Konsula R. P. J. Gruji, „Churascada”, loteria, niespodzianki. Wieczorem przedstawienie i bal. Szczegóły w następnym numerze.

FAJKI OD 1\$500 do 2\$800
FUMY W 20 GATUNKACH
TABAKI TURKIE I RIOGRANDEŃSKIE. LAMPKI ELEKTRYCZNE 1\$300 — 3\$500. CYGARNICZKI, KIESZONKI i t. d.
Floriecki - Charutaria Liberty
Praca Tiradentes. Dawniej telegraf

Redakcja
Rua A
Tele
Prenu
W Bra
W Arge
Zagran
Plac
Cena r
NR
Uro
D
Pan Ma
gresu, z
rzystwie
Prezesa
Pana P
tucji Fe
wygłosi
W
poparci
nowicki
M
cy. Jest
chwytaj
go przy
ulic, al
stepnie
kich co
nia losu
Je
na wiedz
eksploat
dają sw
ników k
Je
bez nie
rzucenie
nicy kła
spodarc
rości w
W
jalny. N
przeciw
jaśniać
spodcz
Je
statnie
sanacji
zdrowot
polityki
Ur
za obow
cji i ho
Po
no Dem
wartach
parański
Po
kami o
Kongre
do Pala
przedsta
nych, o
Pr
w Kong
złożone
czytelni
♦♦♦♦♦
Uro
TRIES
i słonec
w stocz
spuszcz
statku t
ski”. N
Rzymu a
z Warsz
w której
ceminist
zał, wice
kowski,
p. Wanc
Światow
Lenartow
skiej i
naczelni
słowie k
delegaci
dłowy a
szawie
Władze
reprezent
tu Mini
Jacono,
stoczni
stoczni
ni w Tri
Pr
Pi